№ 146. Kraków, 29 Czerwca—Czwartek. Rok 1882.

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. 50 ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 2 „ — „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

Pojedynczy numer kosztuje **10 centów**, z przesyłką pocztową **12 centów**.

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

***Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

# REFORMA

**Prenumeratę przyjmują**

**zamiejscową:** Administracya „Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy„ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik. Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.


## Od Administracyi.

Upraszamy Szanownych Prenumerato[illegible]alnych o wczesne odnowienie [illegible], celem uregulowania nakładu.

[illegible]dpłata wynosi:

| | w miejscu | z przesyłką poczt. |
|---|---|---|
| rocznie | 20 złr. | 24 złr. |
| półrocznie | 10 złr. | 12 złr. |
| kwartalnie | 5 złr. | 6 złr. |
| miesięcznie | 2 złr. | 2 złr. 50 c. |

***Kraków,** 28 czerwca.*

Dwa lata właśnie upłynęło od chwili, kiedy dr. Dunajewski objął tekę austryackiego ministra skarbu (26 czerwca 1880). Wypadek ten przyjął kraj z niekłamaną radością. Nawet polityczni przeciwnicy dra Dunajewskiego — zamilkli. W powołaniu drugiego Polaka do rady korony i poruczeniu mu najważniejszej teki, upatrywał kraj dowód wzmocnienia stanowiska swego monarchii. Pamiętając, jak w czasach największego nawet absolutyzmu i stłumienia wszelkich narodowości w Austryi, ministrowie z Czech pochodzący zdziałali niesłychanie wiele dla ekonomicznego podźwignięcia Czech — spodziewał się kraj podobnej działalności od swego nowego ministra...

Mówić już dzisiaj o spełnionych lub zawiedzionych nadziejach — wydawać sąd, jakiś stanowczy w jednym lub drugim kierunku, byłoby niezawodnie przedwczesne. Kto prosto z katedry uniwersyteckiej obejmuje zarząd finansów tak za... jakby to grzecznie powiedzieć?... zawikłanych, jak są austryackie, a obejmuje go z obowiązkiem i zamiarem stanowczego uporządkowania, ten po dwóch latach może jeszcze mówić o szczęściu, jeżeli potrafił tylko na stanowisku swem się utrzymać, dla tego, bo mu te dwa lata mogły wystarczyć do dokładnego rozpoznania choroby, którą ma usunąć. Samo leczenie długie jeszcze lata potrwać może i musi.

Wszakże i w tym krótkim okresie czasu nagromadziły się fakta, które mogą być przestrogą na przyszłość — fakta wyzywające krytykę — a których, gdybyśmy nie podnieśli, nie spełnilibyśmy naszego publicystycznego obowiązku.

Nie można zaprzeczyć, że w wielkich operacyach finansowych, miał p. Dunajewski nadzwyczaj szczęśliwą rękę. Wszystkie bez wyjątku pożyczki powiodły mu się wybornie, o wiele lepiej, aniżeli jego poprzednikom. Ile w tem jego własnej zasługi, a ile szczęścia, to nie należy do rzeczy — mamy tylko do czynienia z faktem, że udanemi operacyami finansowemi dr. Dunajewski znakomicie wzmocnił system polityczny hr. Taaffego, wzmocnił także stanowisko polskiego ministra skarbu.

Nie da się także zaprzeczyć, że projekty, które przeforsował w parlamencie austryackim, niewątpliwie podniosą znacznie dochody państwa. Na ten fakt jednak — z dwóch stron silny cień pada. Bo naprzód finansista Dunajewski musi nieraz serdeczne czynić wyrzuty politykowi Dunajewskiemu za to, że co teraz usiłowaniami swemi skarbowi przysporzy, to wszystko pochłania nieszczęsna polityka okupacyjna, niegdyś przez niego tak gorąco popierana. Z drugiej zaś strony na te usiłowania podniesienia dochodów państwa pada cień drugi: dobór środków zanadto forsowny, środków, które wprawdzie zwiększą zapasy kasowe, ale też zaszkodzą bardzo sile produkcyjnej społeczeństwa. Podatek od nafty pozostanie zawsze czarnym punktem w dziejach ministerstwa dra Dunajewskiego, pozostanie faktem dla nas tem smutniejszym, że szkodliwe jego następstwa wyłącznie na nasz kraj spadają.

A skoro podatek naftowy tworzy punkt przejścia od państwowych spraw do krajowych — nie możemy przemilczeć jednej właściwości ministra skarbu, która znacznie obniżyć musi nadzieje, jakie w nim kraj pokładał. Od wielu lat już przyjęła się u nas dziwna doktryna poświęcania się dla państwa, doktryna bardzo nierozumna, bo państwo nie będzie szczęśliwem, jeżeli największa jego prowincya będzie tak nędzną jak dotąd, a rozwój ekonomiczny Galicyi jest niewątpliwie interesem państwa. Dr. Dunajewski wie to z pewnością najlepiej — a mimo to dochodzi w swem działaniu do tych samych wyników, jakie powstają z owego „poświęcania się“. On nie chce — jak to przy kilku sposobnościach oświadczył — być posądzonym o to, że się uważa jako ministra galicyjskiego, że e g o i s t y c z n i e chce w radzie korony swój kraj reprezentować itp. Ztąd też dochodzi praktycznie do rezultatów zgoła odmiennych od tych, jakiemi wykazać się mogli ministrowie z Czech pochodzący. Ci podnosili swój kraj, czasem nawet z krzywdą innych prowincyj — on dotychczas stanowiska swego dla kraju nie wyzyskał.

Częściowe odparcie niebezpieczeństwa, jakie krajowi zagrażało od nowego podatku gruntowego, było tylko aktem najpospolitszej sprawiedliwości. Po za tem co? Czyż nie widzimy jak opornie idą wszelkie sprawy kolejowe kraju naszego, co do których minister skarbu zachował się zupełnie biernie, nie chcąc w niczem wdawać się w sprawy ministerstwa Pino, który ma zapewne bardzo wiele dobrych chęci, ale... z przyczyn łatwych do zrozumienia, pozwala rządzić podwładnym swoim wysokim urzędnikom, w starej szkole wychowanym. A sprawa indemnizacyjna? ta najważniejsza finansowa sprawa naszego kraju, która rozwiązaną być musi, jeżeli kraj ma jako tako finanse swe uregulować i zdobyć sobie możność produkcyjnego działania? Wiemy z bardzo dobrych źródeł, że stoi ona na tym samym punkcie, na którym ją zostawił poprzednik dra. Dunajewskiego, p. Kriegsau — i że mogła była jeszcze w roku zeszłym być załatwioną, gdyby nie ta dziwna obawa ministra skarbu, żeby go nie posądzono o galicyjski egoizm!

Wreszcie jeszcze jedno. Dotycze to już nie tylko Galicyi, ale całego państwa, Galicyi zaś o tyle więcej, o ile od innych prowincyj jest biedniejszą. Fiskalizm austryacki jest może w całym świecie jedyny. Sztuka śrubowania nigdzie tak nie udoskonalona jak tutaj. Można przyjąć za pewnik, że co najmniej trzy czwarte wymiarów wszelkich należytości są wyższe, aniżeli być powinny. Biedni płacą — trochę zamożniejsi rekurują. Pierwsi są pokrzywdzeni wymiarem, drudzy kosztami adwokackiemi i pisarskiemi. Skarb w rezultacie traci — bo te po wszystkich instancyach skarbowych wlokące się sprawy wymagają ogromnego personalu urzędniczego. Owoż w ciągu dwóch lat rządów p. Dunajewskiego, nie widzimy żadnego u s i ł o w a n i a, ażeby ten stan rzeczy się zmienił, ażeby ten fiskalizm nieznośny ustąpił miejsca sprawiedliwemu stosowaniu ustaw i rozporządzeń skarbowych. Możemy w tej mierze służyć szeregiem faktów, tak rażących, że gdyby nie były dokumentami poparte, nie dalibyśmy im wiary. W interesie samego skarbu państwa, w interesie opodatkowaych całego państwa, w interesie tego biednego kraju, który tak mozolnie dźwigać się chce z ekonomicznej swej nędzy — powinien p. minister skarbu w te sprawy wejrzeć, i nowym duchem, duchem sprawiedliwości natchnąć podwładne swoje urzęda.

*Sine ira — sed cum studio* wypowiedzieliśmy żale kraju, a raczej tylko część ich najważniejszą — liczne inne na razie pomijając. Wiemy i uwzględniamy to, że w dwóch latach nie można było zrobić wszystkiego — nie możemy osądzić, czy można było zrobić więcej niż się stało — ale to pewna, że k i e r u n e k zarządu skarbu, jaki w tych dwóch latach się objawił, nie obudza ani nadziei, ani zaufania, i że kraj z wielką niecierpliwością czeka nowego lepszego kierunku.

## Reforma szkół średnich.

*Uwagi nad „Sprawozdaniem Komisyi w sprawie reformy szkół średnich powołanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie.*

(Ciąg dalszy.)

Na zapytanie Komisyi w sprawie kształcenia i kwalifikacyi nauczycieli szkół średnich możnaby z niektórymi zastrzeżeniami się zgodzić. Potrzebę ogólnego wykształcenia kandydatów z zakresu filozofii pedagogiki i dydaktyki uznaje wraz z Komisyą Akademii także Komisya zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego. Niemniej uznać należy potrzebę ukończenia studyów teoretycznych przed objęciem posady nauczycielskiej, bez względu na to, czy egzamin teoretyczny obejmować będzie dwa stadya, jak Komisya proponuje, czy też jedno stadyum. To wszakże pewną jest rzeczą i na to powszechnie ze stron kompetentnych szczególną zwracają uwagę, że należy młodemu nauczycielowi, po nabyciu teoretycznych wiadomości, dać możność do nabycia potrzebnej praktyki w nauczaniu i obchodzeniu się z młodzieżą. Komisya proponuje ustanowienie „g i m n a z y ó w w z o r o w y c h, które mając tylko ograniczoną liczbę uczniów i obsadę dobraną z doświadczonych profesorów, poświęcone być mają także praktycznemu kształceniu kandydatów“. Podzielamy obawy, które w sprawie ustanowienia gimnazyów wzorowych podniósł Dr. Euzebiusz C z e r k a w s k i na posiedzeniu Sejmu krajowego z dnia 14 lipca 1880, wykazując głównie, iż w wzorowych gimnazyach młodzież byłaby materyałem dla praktykujących nauczycieli, że w gimnazyach takich ustawicznie musianoby eksperymentować. Pomijając liczne zarzuty, któreby jeszcze przeciw instytucyi tej można podnieść, obawiamy się także zwichnięcia równości pomiędzy zakładami tej samej kategoryi. Niechaj gimnazya iście wzorowe, same przez się się wyrabiają dzielnością kierowników swych i nauczycieli. O wiele praktyczniejszą wydaje nam się propozycya dr. Euzebiusza Czerkawskiego, aby kandydaci, wstępujący do praktyki, zostawali przez czas dłuższy pod nadzorem i kierownictwem starszych nauczycieli, a następnie przypuszczano ich stopniowo do samodzielnego prowadzenia nauki. Za takiem przygotowaniem kandydatów przemawia także Komisya zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego i dr. Samolewicz w ocenie projektu Komisyi Akademii.

Nie radzilibyśmy usuwania pracy domowej przy egzaminie nauczycielskim, boć ona jest kamieniem probierczym wytrawności sądu i znajomości metody w pracach naukowych, ona prawie jedynie daje możność ocenienia, azali kandydat potrafi zająć stanowisko naukowe w swym przedmiocie fachowym, z chęcią zgodzilibyśmy się jednak na to, aby o d z n a c z a j ą c a s i ę praca w seminaryach fachowych mogła zastąpić pracę domową. Na proponowane grupy egzaminowe również się zgadzamy. W propozycyi: „aby kandydat po roku praktyki zostawał n a u c z y c i e l e m m ł o d s z y m“, poczem otwierałby mu się dalszy awans, upatrujemy uznania godną dążność do ustalenia choćby skromnego bytu kandydatom, którzy obecnie niejednokrotnie po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi przez długie lata czekają na stałą posadę. Wszakże należałoby jasno określić, że k a ż d y kandydat, po dopełnieniu powyższych warunków powinien otrzymać taką posadę, gdyż w przeciwnym razie mogłoby powstać mniemanie, że propozycya owa zamierza tylko przyczynić w hierarchii nauczycielskiej jeden stopień od dołu, a kandydaci otrzymują posady młodszych nauczycieli w miarę opróżnienia systemizowanych posad. Takie pojmowanie tej propozycyi wypadłoby tylko na niekorzyść samychże kandydatów, którzy dziś otrzymują od razu posady nauczycieli, w IX. klasie dyet. Mniej racyonalną jest propozycya dotycząca stanowiska katechetów. Tutaj proponuje Komisya za wiele z jednej, a zamało z drugiej strony. Czemu katecheta ma w równych warunkach z nauczycielem świeckim być od razu nauczycielem starszym, a czemu nie miałby otrzymać później rangi profesora, jeżeli ma wszelkie po temu warunki?

„S u p l e n c i z n o s z ą s i ę“ [1]) powiada dalej Komisya, nie podaje jednak środków na wypadek, gdyby liczba nauczycieli nie była dostateczna do objęcia nauki we wszystkich klasach równorzędnych. Najsłuszniejszem i najodpowiedniejszem byłoby załatwienie tej sprawy w ten sposób, iżby w stosunku do przeciętnej liczby klas równorzędnych w naszych szkołach średnich, kreowano większą liczbę posad nauczycielskich.

Bardzo ważną i słuszną jest propozycya Komisyi aby „dyrektorowie do pomocy w załatwianiu spraw biurowych otrzymywali urzędnika administracyjnego.“ Sprawa ta poruszoną była już kilkakrotnie przez Towarzystwo pedagogiczne, i należycie motywowaną. W Towarzystwie pedagogicznem poruszono także nie mniej ważną sprawę uwolnienia inspektorów krajowych od spraw administracyjnych, by mogli w zupełności oddawać się pedagogiczno- dydaktycznemu nadzorowi szkół. O tem wszakże nie pomyślała Komisya, być może, że nie uczuła tej potrzeby, naznaczając w ogóle w dalszych swych propozycyach inspektorom krajowym zbyt skromny zakres działania. Komisya proponuje dalej „aby nauczyciele młodsi mieli tylko głos doradczy i informacyjny na konferencyach.“ Na to nie moglibyśmy się zgodzić, gdyż dzisiejsza na równości praw oparta organizacya gron nauczycielskich wydaje nam się najodpowiedniejszą.

Najzgubniejsze są zdaniem naszem propozycye Komisyi dotyczące o r g a n i z a c y i R a d y s z k o l n e j k r a j o w e j. Propozycye te są następujące: „Na czele Rady szkolnej krajowej stoi też w myśl uchwał przez Wysok. Sejm w r. 1869 powziętych jeden D y r e k t o r, w którego ręku spoczywa władza wykonawcza i kontrolująca. I s p e k t o r o w i e stoją bezpośrednio pod jego kierownictwem, mając tylko g ł o s d o r a d c z y i i n f o r m a c y j n y w Radzie szkolnej. Do Rady szkolnej należą wyłącznie sprawy pedagogiczne i dydaktyczne szkół z u c h y l e n i e m s p r a w m i a n o w a n i a n a u c z y c i e l i“. W kogo to Komisya chce wmówić, że te propozycye oparte są na uchwałach Sejmu z r. 1869? Wszakże publikacya jej przeznaczoną jest dla osób świadomych sprawy. Wiadomo, że Sejm chciał właśnie oddzielić sprawy szkolne od władz politycznych i postawić na czele Rady szkolnej dyrektora, nie zawisłego od namiestnictwa, któryby był prezydentem Rady i wykonanie jej uchwał miał w swem ręku. Komisya proponuje dyrektora nie określając stanowiska jego w obec władzy politycznej i proponuje uszczuplenie władzy Rady szkolnej krajowej, uchylając z jej zakresu działania mianowanie nauczycieli, na które obecnie nawet po znacznem uszczupleniu swej władzy, ma jeszcze wpływ bardzo ważny, gdyż stawia propozycye. Najoryginalniejszą jest propozycya, aby „i n s p e k t o r o w i e k r a j o w i m i e l i t y k o g ł o s d o r a d c z y i i n f o r m a c y j n y w R a d z i e s z k o l n e j.“ Więc ci właśnie, którzy najlepiej znają szkoły i nauczycieli i to nie tylko z referatów obcych lecz z hospitacyj i z osobistego zetknięcia się, mają mieć najmniejszy wpływ na sprawy szkolne w ogólności, a na sprawy osobiste w szczególności.

Na zakończenie pierwszej części głównego elaboratu umieszcza Komisya kilka uwag o zadaniu nauczycieli i ich stanowisku. Widoczne tam są dobre chęci, a niektóre uwagi zasługują na uznanie. Komisya kładzie słusznie ważny nacisk na „p r a c e n a u k o w e i p e d a g o g i c z n e n a u c z y c i e l a.“ Słowa: „P r a c a n a u k o w a n a u c z y c i e l a b ą d ź t o n a p o l u p e d a g o g i c z n e m, b ą d ź w k t ó r y m k o l w i e k n a u k o w y m z a w o d z i e, p o w i n a m u b y ć p o c z y t a n ą z a c h l u b ę i z a l e t ę.“ — należałoby złotemi wypisać literami.

Słusznem jest również wymaganie ograniczenia liczby godzin wykładowych, gdyż nauczyciel nauką szkolną zbytnio obarczony, nie potrafi stanąć na wyżynie swego powołania. Komisya najbardziej jednak umiłowała myśl swą uczenia podług książek z uchyleniem wykładów, boć i tutaj wraca do tej samej kwestyi i proponuje nie mniej nie więcej, tylko „aby nauczycielowi pod surową odpowiedzialnością i u t r a t ą p o s a d y(!) n i e w o l n o b y ł o o d b i e g a ć o d m i a r y, t r e ś c i m e t o d y n a u k i z góry zarządzonej,“ podczas gdy kika wierszy poniżej powiada, iż np. d a w a n i e p u b l i c z n e g o z g o r s z e n i a(!!) o d d a w a n i e s i ę z a j ę c i o m z z a w o d e m n a u c z y c i e l a n i e z g o d n y m ma być surowo powściągane i stawać się ważną do dalszego

[1]) D o s ł o w n i e!! (str. 16 sprawozdania). Jak mogła taka monstrualność językowa jak „suplenci znoszą się“, znaleść się w sprawozdaniu p o l s k i e j A k a d e m i i u m i e j ę t n o ś c i — pojąć niepodobna. Przypuszczać więc trzeba, że Komisya Akademii chciała tem stwierdzić własne słowa, (str. 17) „że nasza młodzież, nasze władze, i urzędy pod względem mówienia i pisania w języku polskim tak wiele pozostawiają do życzenia“. (Przyp. Red.)

---

## Zdobyte stanowisko.

28) Powieść

SEWERA.

(Ciąg dalszy).

I tak gwarząc wesoło, dobili na objad do Bochni, na noc do Myślenic. Nazajutrz stanęli w Nowym-Targu. Staś konie odesłał do domu, najął górala i przy świetle księżyca, wśród śpiewów gromadki turystów, wjechali w zakopańską dolinę oczarowani jej pięknością.

Nie zwracano uwagi na gimnazyalistów, nie zajmowano się nimi, — również i młodzi chłopcy oddani byli wyłącznie samym sobie i piękności przyrody. Jaś sentymentalizując odgrywał rolę bohatera ze „Szwajcaryi“, chodząc samotnie po górach, deklamował i marzył głośno. Dopiero na jednej z wycieczek przy Pięciu Stawach, zterroryzowani, zrobili znajomość z całym taborem pięknych turystek i nie mniej dzielnych ich towarzyszy. Wracali razem. Pannie Emilii, młodziutkiej sawantce, dostał się z powrotem za opiekuna Jaś, — Stasiowi, wesoła i roztrzepana Ludka.

Powrót był ożywiony. — Jaś rozprawiał z sawantką, kolega jego śmiał się i bawił z Ludką. Obie dziewczynki były ładne i zgrabne, jedna trzpiotka, druga poważna, lecz za to rozmowna i — ; poetyczna, jak się wyrażał Jaś.

[illegible]ie dziw, że materyał do listu Stasia przesłanego Julci do Francenbsadu urósł do trzech arkuszy drobnego pisma.

Oburzyło dziewczynkę zuchwalstwo młodego chłopca, którego nauczyła się uważać za cichego niewolnika. Nie namyślając się odpisała bratu ostro, nawet groźnie, wymawiając mu i jego przyjacielowi brak współczucia i serca, a nawet litości. Gdy ona się śmiertelnie nudzi, otoczona niemcami i przyjaciołkami baronowej, — oni ośmielają się bawić, a nawet umizgać do pięknych warszawianek.... Jasiowi winszowała zwycięztw borzęcińskich, robiąc uwagę, że bohaterki musiały się prezentować boso, w czem im pewno było do twarzy.... W dalszym ciągu opisywała z humorem o owych nudach, trzech przyjaciółkach baronowej i jednym młodym Niemcu, który ją spotyka zawsze i wszędzie, nie da jej spokojnie wypić szklanki wody, słuchać muzyki, iść na spacer. — „Biedny Niemiec“ — dodała — nie wie, że jestem jeszcze pensyonarką, chociaż musi wiedzieć, że jestem Polką“!

Na tym wykrzykniku kończył się długi list. Staś pod przysięgą i w wielkiej tajemnicy dał go do przeczytania przyjacielowi.

Co się wtedy roiło w mózgach młodych chłopców, któż odgadnąć zdoła, — a tem więcej kto opisać potrafi. Zwolaczek czuł się dumnym i troszkę szczęśliwym, — uśmiechał się do ludzi i całował Stasia.

### XV.

Minęły wakacye, chłopcy rumiani zdrowiem — z rozbudzoną fantazyą i energią, uśmiechający się do wielkich przyszłości swych, wracali na Kraków, — tem więcej, że Staś odebrał od siostry rozkaz, aby czekali na nią w umówionym dniu, na dworcu kolei. Po obejrzeniu Krakowa i wzajemnych spostrzeżeniach i uwagach — gdzie pragnęliby za rok mieszkać, jak żyć, którędy chodzić na wykłady — poszli na kolej. — Staś wesół śmiał się i żartował, gdy kolega jego zamyślony tłumił powagą wewnętrzny niepokój. Wargi mu nieco drżały, serce biło, oczy niespokojne rzucały spojrzenia.

Zadzwoniono, pociąg sapiąc, wtoczył się na peron — Julcia w nowym kapeluszu kupionym w Pradze, z okna wagonu pierwszej klasy dawała znaki bratu. Staś pobiegł żywo, — przyjaciel jego szedł wolno, nieśmiały i zarumieniony. — Dla baronowej zjawienie się chłopców było miłą niespodzianką. Serdecznie przywitała Jasia, a syna swej przyjaciołki pocałowała w czoło. Staś podał jej ramię. — Jaś nie śmiał się zbliżyć z tą samą propozycyą do Julci.

— Panie Jasiu, — odezwała się dziewczyna z cieniem wymówki, — po powrocie z Zakopanego, nie chcesz mi pan nawet ręki podać.

— Nie odebrałem specyalnego rozkazu, — odpowiedział cicho chłopiec.

— Czy do odbierania nieustannych rozkazów przyzwyczaiła pana uczona Warszawianka? W takim razie mam żal do niej — gdyż daleko przyjemniej być w towarzystwie tych, którzy umieją uprzedzać nasze życzenia.

Dziewczyna była żywa i sprytna, chłopiec poważny. Dziewczyna mówiła dużo rzeczy bez znaczenia — chłopiec wszystko oceniał, ważył — i chował na dno swego serca.

— Nie podziękowałam panu za śliczne wypracowania, za które tak niezasłużenie zbierałam laury.

— Dobrze się pani bawiłaś — przerwał Jaś.

— Chcesz się pan pewno spytać czym się dobrze nudziła. — wyśmienicie....

Weszli do sali, łącząc się z baronową i Stasiem.

— Jedziemy razem? — spytała baronowa.

— Razem — pochwycił Staś. Kolega mój wysiada w Biadolinach, — ja zaś, mając jeszcze trzy dni czasu, przed rozpoczęciem lekcyi — wpadnę do Brzozowej.

— Więc pan nie z nami? — odezwała się z żalem Julcia.

— Niestety pani, ja nie mam czasu trzech dni — odpowiedział.

— Wynagrodzimy sobie przyjemność posiadania pana w pierwsze nadchodzące święta, — dokończyła baronowa.

Chłopiec się skłonił. — Za parę chwil powrócił Staś z biletami. — Baronowa dużo opowiadała o przyjemnościach Francensbadu, na co Julcia wzrokiem i uśmiechem dawała znać, że nie podziela tych opinii. — Paniom podano kawę, — a nie długo rozległ się odgłos dzwonka, wzywający jadących w stronę Lwowa do wsiadania.

Młodzież pochwyciła szale i torebki dam — i w tym samym porządku wracała. — Baronowa ze swym faworytem, Julcia z Jasiem.

— Ani przypuszczałam, że pan nie pojedziesz z nami do Brzozowej, szepnęła szybko dziewczynka.

— Czy pani na tem zależy?

— A naturalnie, — odpowiedziała. — Po Francensbadzkich nudach, powinnam być wynagrodzoną jakąkolwiek rozrywką.

— Znajdziesz ich pani dosyć w Brzozowej.

— Na jeden dzień. I znów wszystko wróci do przepisanego porządku.

Staś podał rękę siostrze wyprowadzając ją do wagonu, za nią wszedł Zwolaczek. Pierwszy raz w życiu do pierwszej klasy. — Usiedli, mając n[illegible] przeciwnej stronie lustro pokrywające niemal ca[illegible] ścianę. Korzystał z tego chłopiec, wpatr[illegible] z całą swobodą w widzianą w lustrze dziewczyn[illegible]kę. — A miał czego, — urosła i wyładniała. [illegible]żowawe obłoczki przesuwały się po jej mat[illegible] białości twarzyczce, oczy nabrały blasku, — [illegible]chała się serdecznie i pociągająco.

Ożywiona rozmowa toczyła się [illegible]bodnie. Staś opowiadał o Zak[illegible]kach, o sawanteczce i roz[illegible] Ludce. Julcia się skarży[illegible]nowa utrzymywała, że d[illegible] jednakowo grzecznym. [illegible] czym ciągu narzekał, [illegible] przesiedzieć w Tarn[illegible] nie na pensyi.

wansu przeszkodzą" (!!) Gdyby kto nie chciał wierzyć, iż takie rzeczy się dzieją w sprawozdaniu Komisyi, raczy się sam ku własnemu zbudowaniu przeczytać na str. 16 tegoż sprawozdania. Z tego wynika, że nie d[illegible] autorom dotyczącej części sprawozdania żadnego kodeksu karnego do zaprojektowania, aczkolwiek ich nowy zupełnie pogląd na stosunek przewiny do kary stanowiłby w filozofii prawa nową epokę.

(C. d. n.)

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 28 czerwca.*

W sprawie aresztowania syna oskarżonej o zdradę stanu Olgi Hrabar, dziennik peszteński *Függelt* następujące z Homony podaje szczegóły. „Podczas patrolowania na galicyjskiej granicy komisarz policyjny Juliusz Durczyński zwrócił baczną uwagę na pewnego młodego człowieka, który na stacyi kolejowej Mezö-Laborcz bojaźliwie w około spoglądał i całem swojem zachowaniem się zdradzał, iż ukrywa się z wykonaniem jakiegoś zamiaru. Na zapytania komisarza mieszał się i sprzeczne dawał odpowiedzi, wreszcie wyznał, iż jest c. k. kadetem od ułanów i synem oskarżonej we Lwowie o zdradę stanu Olgi Hrabar. Pomimo protestu młodego człowieka, Durczyński kazał przeszukać jego rzeczy, przyczem mnóstwo znaleziono rosyjskich papierów. Wszystkie znalezione pisma, papiery i listy zostały opieczętowane i dla dalszego zbadania sprawy do sędziego śledczego Michała Ujfalossy odesłane."

W chwili właśnie, kiedy komisya „oszczędnościowa" ma rozpocząć swe czynności, donoszą z Wiednia do *Politik*, że z powodu ostatnich emisyj rent departament kontroli długu państwa ma być o 20 urzędników wzmocniony, a również i w kasie długu państwa nastąpi zwiększenie liczby urzędników.

Telegram doniósł nam już wczoraj o sankcyonowaniu kilku ustaw, w ostatniej sesyi Rady państwa uchwalonych, między niemi ustawy o prawie politycznej egzekucyi dla galicyjskiego Banku krajowego. Tak więc Bankowi brakuje już tylko — Sejmu, któryby mu wybrał Radę nadzorczą.

Przedłużenie sądownictwa wojskowego w Dalmacyi na drugie półrocze, dzienniki wszelkich odcieni uważają słusznie jako dowód, że stosunki w Dalmacyi jeszcze nie są normalne, że uspokojenie kraju nie jest jeszcze zupełnem.

Zapowiadają znowu zjazd cesarzów Austryi i Prus w Gastein, gdzie cesarz Wilhelm ma wyjechać dla używania kąpiel. Zjazd ma mieć polityczne znaczenie — cesarzom bowiem towarzyszyć będą Bismark i Kalnoky.

Sprawa Estery Solymossy dotąd nie zbadana i nie wyświecona, tylko jak już dawniej dzienniki węgierskie doniosły, śledztwo ważne jakieś poczyniło odkrycia, miała w Nyiregyhaza nowe antiżydowskie wywołać rozruchy. Doniesienia w tym względzie dzienników peszteńskich i wiedeńskich są sprzeczne. *W. Allg. Ztg.* drogą prywatną telegraficzne otrzymała doniesienia, że pomimo wszelkich zapewnień rządu węgierskiego, iż poczyniono już stosowne kroki, aby rozruchom [illegible] zapobiedz, Nyiregyhaza w nocy d. 25 [illegible] m. stało się widownią zaburzeń i rozruchów [illegible] na większe rozmiary. Bliższych jednak [illegible] dziennik ten nie podaje. Doniesieniu [illegible] peszteński *Egyertetes* zaprzecza stanowczo i utrzymuje nawet, że kwestya żydowska w Węgrzech przycichła już zupełnie i nie budzi żadnych więcej obaw. Najwięcej wiarygodnem jest doniesienie *Pesti Naplo*, który rzecz całą sprowadza do kilku sporadycznych wypadków pobicia żydów, które się w najspokojniejszych nawet czasach często wydarzają. W Nyiregyhaza gromadka uliczników miała wpaść do handlu izraelity Hirsensteina, gdzie towary zniszczono, samego zaś właściciela przyprawiono o kilka lekkich uszkodzeń. W Duna-Szerdahely zaś pewien dobrze przysposobiony chłop przy przewozie na Dunaju rzucił się na całą rodzinę żydowską Steinerów, synowi wybił oko, ojcu nosem skaleczył, córkę zaś pobił. Żandarmi pochwycili natychmiast winnego i do sądu odstawili.

O nagłej dymisyi Mossołowa naczelnika departamentu „obcych" wyznań w rosyjskiem ministerstwie spraw wewn., który był głównym twórcą będących już na ukończeniu układów stolicy apostolskiej z rządem carskim, donosi *Germania*: „Z listu naszego petersburskiego korespondenta dowiadujemy się, iż tenże jeszcze 22 bm. doniósł nam telegraficznie o dymisyi Mossołowa. Ponieważ depesza ta nie doszła nas, musimy przyjąć, iż cenzura rosyjska ją zatrzymała. Fakt sam, który nam w liście potwierdzono, nastąpił tak niespodziewanie jak dymisya Ignatiewa. [illegible] zionego wtorku przyjmował Tołstoj szefów departamentów, w celu naradzenia się co do przy[illegible] polityki. Czytelnicy przypomną sobie, iż [illegible] nie wyższym szefem departamentu „obcych" wyznań. W tym Mossołow zajmował niższą posadę. Owóż gdy obecnie przyszło do [illegible] nowy minister przyjął w obec Mossołowa całkiem inny ton, aniżeli w obec innych naczelników departamentów, odzywał się do niego, jak gdyby dawał rozkazy podrzędnemu urzędnikowi. Mossołowi oczywiście ten ton nie mógł się podobać i [illegible] natychmiast o dymisyę. Minister zdawał [illegible] zdziwiony i zapytał go, czy ma zamiar [illegible] całkiem służbę rządową? Mossołow odpowiedział: Tak, jeżeli nie otrzymam stanowiska [illegible] dzielnego. Na to zapytał go Tołstoj, w [illegible] ma dobra? W gubernii Wołogodz[illegible] odpowiedź. — A więc przedstawię [illegible] gubernatora Wołogdy, odrzekł [illegible] przyszła ta scena, której świad[illegible] [illegible] darzeni (verblüfft). [illegible] chmiast do swego de[illegible] wicedyrektorem Bestu[illegible] [illegible] panslawisty profe[illegible] [illegible] przedstawienie [illegible] gubernatora [illegible] pisze da[illegible] Mos[illegible] ten [illegible] karał się łagodzić. Ułożone przez niego punktacye ugody z Rzymem, świadczą o zdolnościach jego jako męża stanu, o charakterze jego zgodnym i przeświadczeniu. iż porozumienie z Rzymem, leży w interesie Rosyi.

Co do skutków jakie ustąpienie Mossołowa może wywrzeć na układy ze stolicą Apostolską pisze tenże korespondent: „Tołstoj polecił zastępcy Mossołowa trzymać się dotychczasowych instrukcyj, co kazałoby wnosić, iż układy zerwane nie będą. Również instrukcye pełnomocnika Rosyi przy dworze papieskim Butuniewa nie zostały odwołane. Trudno zresztą przypuścić, żeby Tołstoj ostatnią propozycyę Rosyi, na którą kurya rzymska jeszcze nie odpowiedziała chciał cofnąć, i ściągnąć na rząd rosyjski odium niekonsekwencyi i złej wiary. Niemniej przeto kardynał sekretarz stanu będzie musiał wziąć pod uwagę, czy nie należy z powodu tej zmiany przyjęcie układów uczynić żelaznem od pewnych zastrzeżeń. Od wyboru wreszcie następcy Mossołowa zależeć będą dalsze losy układów ze stolicą apostolską, a byłoby pożądanem, aby wybór padł na Bestużewa-Riumina który już kilkakrotnie zastępywał Mossołowa i zdaje się podzielać jego opinie".

Jak widzimy z tego zapowiadane pomyślne ukończenie układów między rządem carskim a kuryą rzymską, jeżeli nie zostanie całkiem zwichnięte, to przynajmniej na długo będzie odwleczone.

---

Turcya dotąd nie dała się nakłonić do przystąpienia do konferencyi: owszem, Porta świeżo wystosowała cyrkularz do swoich przedstawicieli u mocarstw, w którym dowodzi na nowo bezużyteczności konferencyi wobec uspokajających wieści w Egiptu, wobec depesz Derwisza paszy, który donosi o przywróconym porządku i uległości armii, wreszcie wobec programu Rageba paszy, przedłożonego kedywowi. — Hr. Corti, przewodniczący konferencyi, zapraszał w imieniu kolegów Portę do wzięcia udziału w obradach, zapewniając o przyjacielskich zamiarach mocarstw wobec Turcyi. Miejsce przy zielonym stole w Terapii zawsze zarezerwowane dla Porty, a w każdym razie w miarę uchwał konferencyi, będzie o nich powiadamianą. — Oczywiście, że ten upór Turcyi tak bezwzględny, staje się polem różnorodnych kombinacyj. Czy sufler sułtana, p. Hirschfeld godzi się z tem, czy też Turcya przystąpi do konferencyi, kiedy ta wejdzie *in medias res?* Czy też Turcya, czując, że ma klucz sprawy egipskiej w ręku i licząc na niezgodę mocarstw, nie idzie za daleko, tak daleko, żeby jej i poparcie trzech środkowo-europejskich mocarstw nie wystarczyło. Jak daleko idzie poparcie tych mocarstw, to wykazały niebieska i żółta księga. Z Berlina donoszą, że spóźnienie się pierwszego zebrania konferencyi z powodu nieobecności ambasadora austryackiego miało nastąpić dla tego, że Austrya nie chciała przystać na ten punkt programu obrad konferencyi, przedłożonego przez zachodnie mocarstwa, w którym mowa o zwierzchniczych prawach sułtana w Egipcie. Dopiero gdy po porozumieniu się gabinetów, wyjaśniono ten punkt w ten sposób, że nie będzie nad nim dyskusyi, lecz zbiorowe uznanie i notyfikowanie Porcie, mogła się konferencya zebrać dnia 23 b. m.

Pozytywny program zachodnich mocarstw. dotąd niewiadomy, wiadome tylko życzenia: utrzymanie powagi kedywa, usunięcie Arabiego, utrzymanie krotroli finansowej. Nawet co do ostatniego punktu, są sprzeczne wieści. Ma on należeć do spraw nie należących do dyskusyi. Co do kanału suezkiego, wszystko przemawia za tem, że Anglia nie ufa wyrokom konferencyi, i myśli o zabezpieczeniu sobie indyjskiej drogi morskiej, na wszelki wypadek. Nie ulega żadnej kwestyi, że bezpieczeństwo kanału suezkiego i żeglugi na nim, jest jedyną może kwestyą, która znajdzie poparcie całej Europy. Zdaje się jednak, że Niemcy nic nie będą miały przeciw temu, gdyby Anglia chwyciła się samopomocy, w obronie drogi do Indyi, zwłaszcza, że byłoby to ostatnim ciosem dla sojuszu anglo-francuskiego.

Przygotowania angielskie. posłanie eskadry kanałowej na śródziemne wody, zabieranie wojska z Gibraltaru, Malty, nawet jak się pokazuje i z Indyi, to wszystko każe wnosić, że Anglia myśli o zajęciu kanału suezkiego. Sir Evelyn Wood ma otrzymać naczelne dowództwo. *Times* pisze, że Anglia gotowa powierzyć sprawę egipską sądowi Europy, ażeby w ten sposób dojść do trwałego uregulowania tej sprawy, ale gdyby uchwały konferencyi nie były zadawalniające dla Anglii, to musi ona interesa swoje w Egipcie za każdą cenę zabezpieczyć. *Times* dodaje że zapewne w tym sensie otrzymał instrukcye lord Dufferin na konferencyi, i ufa, że jeżeliby się okazała potrzeba szybkiej akcyi. to Anglia potrafi w przeciągu kilku dni rzucić 20.000 żołnierza do Egiptu. Zbrojenie się Anglii miały spowodować, jak donoszą z Paryża do *Pol. Corr.*, że i francuski gabinet zdecydował się do przygotowań, *préparatifs*.

Za całe kłopotliwe położenie Francyi, ma dziś odpowiadać Gambetta. Już to demokracya lubi półbogów i kozłów ofiarnych. Żółta księga ma być jednym szeregiem dowodów nieudolności Gambetty; jego sześciotygodniowe rządy miały spowodować całe położenie, w którem się dziś Francya znajduje. *Gazette de France* mówi, że Gambetta tyle okazał lekkomyślności, licząc na sojusz Anglii, ile Napoleon III licząc na Rosyę. *National* mówi, że Bismark lub Napoleon, którzy mieli za sobą kraj i wojsko. mogli się w podobne plany bawić, jak Gambetta, który sądził, że Anglię do aliansu zmusi. Dzienniki radykalne obrzucają błotem Gambettę. *Intransigent* mówi, że jeżeli Gambetta uchodził za małego Machiawela, to się okazał jako lichy pajac. *Justice* organ dra Clemenceau, mówi, że Gambetta chciał głową mur przebić. Dzienniki monarchiczne widzą w Gambecie ministrze spraw zagranicznych tą samą nieudolność, którą miał okazać w r. 1870, jako minister wojny. *XIX Siècle* Edmonda About, mówi, że kiedy doradcy, dyplomatyczni agenci, kiedy wszyscy widzieli, jeden Gambetta był ślepym. *Journ. de Déb.* mówi, że zarówno naiwność Gambetty, jak i dwulicowość Anglii, szkodziły Francyi i podnosi, że pomiędzy Anglią a Francyą od początku były rożnice. *Paix* organ prezydenta republiki mówi, że Gambetta uciekł przed koniecznością cofania się, ministeryalnem samobójstwem. Dzienniki Gambettystowskie podnoszą, że stanowczy zwrot Anglii nastąpił dopiero po upadku Gambetty. *Republ. Franc* wykazuje na podstawie żółtej księgi sprzeczności w rządzie angielskim, sprzeczności między pisanemi notami i ustnemi zapewnieniami, między Granvillem i lordem Lyons, między Gladstonem, nienawidzącym Turków i jego generalnym konsulem Maletem, domagającym się interwencyi tureckiej. Dalej zrzuca gambettystowska prasa winę na Izbę, która już w styczniu niedostateczne dowody poparcia dawała Gambecie, i w skutek tego nie budziła ufności Anglii w trwałość gabinetu; mając energiczne poparcie Izby, byłby Gambetta wreszcie porwał Anglię. Co do rezultatów polityki Freycineta, to jego sojusz z Anglią, z którego taki dumny, jest sojuszem dwóch państw na to, żeby nic nie zrobić.

---

Dzienniki liberalne niemieckie cieszą się, iż przemysł tytoniowy w Niemczech uspokoił się i wrócił do stanu normalnego, po chwilowem wstrząśnieniu, jakie mu sprawił projekt monopolu i wyższego opodatkowania; i zapewniają, że to uspokojenie jest skutkiem przyjęcia przez parlament znanej rezolucyi Lingens'a z poprawką Benningsena, która potępiła wyższe opodatkowanie przemysłu tytoniowego. Ponieważ zaś rezolucya ta przyjętą została prawie wyłącznie tylko głosami liberałów, ztąd poczytują to za zasługę partyi liberalnej, iż zapobiegła dalszemu przesileniu w jednej z bardzo ważnych gałęzi przemysłu. Z tego miłego złudzenia usiłuje wyrwać liberałów *Nordd. Allg. Ztng.* podnosząc, iż większość 5 głosów, która się oświadczyła za rezolucyą, była tylko przypadkową, a nawet mylną bo jak wiadomo, głosowało za nią 5 polskich posłów tylko przez pomyłkę.

Tak więc losy przemysłu tytoniowego w Niemczech zależały od 5 głosów polskich! Słusznie wyrzuca *Germania* liberałom w tej sprawie egoizm frakcyjny ze szkodą rzeczy, gdyby bowiem byli zgodzili się na rezolucyę Windhorsta, która dążyła do tego samego celu w łagodniejszej formie, byłaby ta rezolucya przyjęta ogromną większością głosów, a tak przemysł tytoniowy spoczywałby na pewniejszych nogach ogromnej większości głosów — tymczasem przez odrzucenie wniosku Windhorsta a przyjęcie brzmienia Benningsona sprawili to, iż obecnie organ kanclerza może naigrawać się i utrzymywać, iż przemysł tytoniowy ma za sobą w parlamencie większość 5 głosów i to głosów spowodowanych pomyłką.

W Berlinie z inicyatywy rządu utworzona została komisya kupiecka do ułożenia norm statystyki handlowej która pierwsze posiedzenie odbyła 25 b. m. W przedmiocie tym nader ważnym dla świata kupieckiego pisze *Gazeta Kolońska*: „Od kilku lat wydajemy pół miliona marek na statystykę towarową niemiecką bez zadawalających rezultatów. Towary podawane są od tego czasu tylko według wagi, ponieważ Izby handlowe oświadczyły się dawniej przeciw podawaniu wartości. Atoli taka statystyka polega na całkiem błędnej podstawie. Usposobienie świata kupieckiego do tego czasu się zmieniło i komisya kupiecka jest przekonania, iż bez podawania wartości statystyka obejść się nie może. We Francyi i Anglii jest statystyka towarowa z podaniem wartości już dawno w użyciu, i każdy kupiec, który towar przywozi lub wywozi musi wartość jego podać. System ten musi być i w Niemczech wprowadzony". W październiku zbierze się komisya ponownie a w listopadzie poweźmie ostateczne uchwały.

---

Generał Horwatowicz dotychczasowy poseł serbski przy dworze petersburskim, który przebywa obecnie w Belgradzie nie ma już powrócić na swoje stanowisko. Miejsce jego zajmie były prezes ministerstwa Risticz, znany z przekonań i dążeń rusofilskich.

## Kronika.

*Kraków, 28 czerwca.*

**Wystawa szkiców w Sukiennicach**, jak zarząd jej zawiadamia, ma być z dniem 1 lipca zamkniętą. W obec powodzenia, jakiem wystawa pochlubić się może i przybywających ciągle nowych utworów, ubolewaćby należało nad bliskiem zamknięciem, gdybyśmy nie mieli powodów przypuszczenia, że szan. zarząd zechce uczynić zadość powszechnemu życzeniu i przedłuży ją jeszcze o kilka tygodni, a co najmniej o tydzień.

Przybyła na wystawę w ostatnich dniach znaczna ilość szkiców. Wielu szkicom nie można odmówić wyższej artystycznej wartości. Dość wymienić rysunki Benedyktowicza „Wnętrze lasu", studyum Papieskiego „Machabeusz", akwarellę Tondosa „Wnętrze kościoła św. Szczepana w Wiedniu", studya, szkice. rysunki Pociechy, Aksentowicza, Hip. Lipińskiego, pp. Bierkowskich i t. d. Rzeźba Stan. Lipińskiego „Zadumana" i terrakotta Lewandowskiego, zasługują również na chlubną wzmiankę.

**Wystawa** w wyższej szkole realnej, otwarta w dniu wczorajszym, obejmuje prace uczniów, począwszy od linii prostej aż do artystycznie wykonanego rysunku wolnoręcznego. Rysunek geometryczny i pismo ozdobne są tutaj licznie i dobrze przedstawione. Mapy niektóre wcale zręcznie wykonane, chociaż szkoda, że w tak małym formacie; perspektywiczne rysunki w ogóle również udatne. Ze wszystkich prac może najwięcej odznacza się rysunek wolnoręczny tak ilością jak i jakością. Widzieliśmy tutaj pięknie rysowane ornamenty, głowy, rysunek podług gipsu, tudzież roboty tuszem, sepią, farbami; lecz najwięcej zadowolniły nas rysunki piórem wykonane, tak pod względem wykończenia, jak i artystycznej wartości. Widocznie przedmiot ten spoczywa w rękach zdolnych nanczycieli, i nauka jest systematycznie prowadzoną.

**Towarzystwo dramatyczne**, które dawało przedstawienia w teatrze letnim, rozwiązało się, nie znajdując dość sił do prowadzenia dalszego repertoaru.

**Loterya fantowa**, na rzecz ubogich Towarzystwa św. Salomei, odbędzie się w przyszłą niedzielę po południu na plantacyach naprzeciwko Kasyna. Ilość fantów nie wylosowanych podczas ostatniej loteryi, została pomnożoną wieloma nowemi a gustownemi przedmiotami.

**W kopalniach wielickich** odbędzie się dnia 9go lipca przy rzęsistem oświetleniu doroczna uroczystość. Zamierzony pociąg z Wrocławia, który miał wyjechać 1go lipca nie przyjdzie do skutku, z powodu iż przedsiębiorca owej wycieczki p. Grüter odstąpił od zamiaru.

**Wynik egzaminu dojrzałości**, który odbywał się pod przewodnictwem p. radcy szkolnego M. Studzińskiego w gimnazyum św. Jacka w Krakowie od dnia 15 do 23 czerwca b. r. jest następujący: Do egzaminu zgłosiło się uczniów publicznych 37, eksternistów 2. Za dojrzałych uznani: 1) Biesiadecki Maciej, 2) Borzęcki Władysław, 2) Bresiewicz Stanisław, 4) Dembitzer Izacher (z odzn.) 5) Friedmann Izydor, 6) Grudziński Józef, 7) Hochstim Adolf, 8) Horowitz Daniel, 9) Horowitz Maurycy. 10) Korecki Tadeusz (z odzn.), 11) Kośmiński Adam, 12) Kronenberger Franciszek (z odzn.), 13) Leser Leib, 14) Morgenstern Henryk (ekster.), 15) Nowotny Kazimierz, 16) Obfidowicz Bronisław, 17) Pamm Adolf, 18) Pelikan Wincenty, 19) Popiel Antoni, 20) Schlesinger Ignacy (z odzn.), 21) Słotwiński Feliks, 22) Tarchalski Władysław, 23) Tilles Samuel (z odzn.), 24) Tislowitz Pinkus. Pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po feryach 7, reprobowano na pół roku 1, na rok 1, bez terminu 1, odstąpiło od egzaminu ustnego 5.

**Wykład rybacki.** Za staraniem komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, prof. dr. M. Nowicki będzie miał w sobotę dnia 15 lipca w Sanoku publiczny wykład o rozsiedleniu ryb w wodach krajowych w zastosowaniu do gospodarstwa rybnego w ogóle i rzeki Sanu w szczególe.

**Portret T. T. Jeża.** Dziennik *Phare de la Loire* z dnia 21 czerwca 1882 podaje w podpisanym przez L. Laurent Pichat — senator, poeta i estetyk — felietonie p. t.: „Salon r. 1882", co następuje: Zanim zejdziem do działu rzeźby, zatrzymajmy się jeszcze przed portretem jednym. Autor onego nazywa się Loewy. Portret ten T. T. Jeża *(Jez veut dire herisson en polonais)* pod nazwą tą tajemniczą ukrywa pułkownika Miłowskiego. Jest to patryota, bohater wojskowy i na dobitek pisarz wielki. Dzieło malarza pięknem jest podwójnie, jako wykonanie artystyczne i we względzie zrozumienia współziomka. My zaś dodajmy, że w podobieństwie i w charakterze osobistości do oddania była szlachetność i wzniosłość. P. Miłkowski był jednym z wodzów powstania polskiego, życie jego składa się z czynów heroicznych i z dowodów odwagi, dokonywanych z zuchwalstwem bezinteresownem. Od szabli jął się pióra i zajmuje obecnie jedno z najpierwszych w literaturze polskiej miejsce. Napisał romansów więcej aniżeli sześćdziesiąt. Trzeba było, ażeby się w czemś wyraził zapał jego. Jedna z T. Miłkowskiego książek przełożoną została na język francuski: „Uskoki".

Portret p. Loewy przeznaczonym jest do Muzeum narodowego w Krakowie.

Nie mogliśmy opuścić salonów malarskich bez pozdrowienia portretu tego. Musieliśmy artyście oddać sprawiedliwość i patryocie hołd. Pozdrawiajcie i czcijcie starych, patryoci bowiem rzadkimi się stają, obywatele rzadszymi jeszcze.

**Germanizacya.** Dotąd spotykaliśmy się i to dość niestety często w pismach urzędowych, po polsku pisanych z niemieckiemi stampilami, dziś mamy do zanotowania okaz odmiennego rodzaju, bo na piśmie zredagowanem w języku niemieckim wyciśnięto pieczęć z napisem polskim: „prowadzący metryki izraelickie w Radziechowie."

---

**Żydek stolarczyk**, 18 lat mający, uwija się od niejakiego czasu po Krakowie i okolicy i pod pozorem że go właściciel mieszkania posyła po połamane krzesła, stoliki i t. p., takowe od łatwowiernych gospodyń lub sług wyłudza, a przy tej sposobności także i różne inne rzeczy niespostrzeżenie zabiera.

---

**Do Krakowskiego Tow. oświaty ludowej** przystąpiły w ubiegłym tygodniu następujące osoby.

Ciąg dalszy.

Otto Henryk medyk z wkł. półr. 60 c., Ożarowski Stan. z wkł. półr. 75 c., Przeciszewska Józefa i Prysak Piotr prof. sem. żeń. z wkł. r. po 1 złr., Peters Józef medyk z wkł. półr. 1 złr. 20 c., Pawlikowski Jan z wkł. m. 50 c., Porębowicz Edward akadem. z wkł. 2-m. 30 c., Popiel Stan. z wkł m. 20 c., Pitzele Maurycy i Piątkiewicz Kazim. akademicy z wkł. 2-m po 20 c., Praeger Edward z wkł kwart. 25 c., Pezdański technik, Porębowicz Ignacy, Przesmycki Jan, Pruszkowski Wład. akademicy, Pilzer Kalman i Pajper Julian z wkł. m. po 10 c., Popławski Adam z wkł. półr. 2 złr., Pabjan Ant. z wkł. półr. 60 c., Piotrowski Gustaw akad., z wkł. r. 3 złr. Prostak Antoni, Przybylski Leon, Patryn Józef, Piasecki Tadeusz akademicy, Pomiankowski ausk. sąd., Dr, Rogalski Ant. i Rozdwadowska Celestyna naucz. z wkł. r. po 1 złr. Raczyński Mieczysław, Roguski Tadeusz, Rozciszewski Erazm, Rychłowski Zygm., Raczyński Tadeusz, Rump Henryk Rump Fryderyk. Rost Józef akademicy, Reudel Juliusz Rosenberg Zyg., Rittermann Leo, Rothblum Hirsch i Rosenthal Samuel z wkł. m. po 10 c., Rakowski Tadeusz akadem. z wkł. kwar. 3 złr. Roth Józef medyk i Różycki Rola Michał ofic. sądu wyższego z wkł. półr. po 1 złr. Rothblum Józef sąd. ausk. Stampke Fran., Szymański Henryk, Smolarski Zygm. i Szostkiewicz Stan. medycy z wkł. półr. po 1 złr. 20 c., Sołowij Adam medyk z wkł. półr. 2 złr. Silberfeld J. z wkł. r. 2 złr., Silberfeld Zygmund z wkł. półr. 1 złr. Świerz Leopold prof. gim. Szwarc Emil redaktor Gaz. Krak., Dr. Sokołowski August, Szyjewski Andrzej dyr. druk. związkowej, Schilling Marya naucz., Stefczyk Franc., Sondermayer Roman i Stachiewicz Leopold akademicy z wkł. r. po 1 złr. (C. d. n.)

---

**Na teatr polski w Poznaniu** złożyli w Admin. *Reformy* pp. Miecz. Józef Sadowski 1 złr. Kasyno w Wieliczce 2·50 złr.

---

**Wiadomości urzędowe.** Radca urzędowy i naczelnik urzędu wymiaru należytości we Lwowie Józef Bałaban mianowany został dyrektorem rachunkowym i naczelnikiem wydziału rachunkowego galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu. Minister finansów zamianował sekretarza finansowego dra. Emila Wieniawa Zubrzyckiego i wyższych finansowych komisarzy Stanisława Nałęcza Kędzierskiego i Wilhelma Kohmanna radcami finansowymi dla okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Natana Kallira prezesem a Alfreda Hausnera wiceprezesem Izby handlowo-przemysłowej w Brodach na r. 1882.

Konkursa. Posada adjunkta urzędu hipotecznego przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie — termin do 10 lipca b. r. Posada woźnego przy sądzie obwodowem w Tarnowie z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową — termin do 4 sierpnia b. r.

---

### Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

| Dn. | Godzina | Ciepł. Cels. | Ciśn. powiet. milim. | Wiatr | Najw. i najmn. ciep. C. | Zjawiska |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 27 | 2 p. | 24·8 | 744·2 | Z. | 9·8 | pochmurno |
| | 10 w. | 15 2 | 46·7 | „ | 29 0 | wieczór deszcz |
| 28 | 7 r. | 15 0 | 46·7 | „ | | w nocy deszcz |

---

**Wczorajszy koncert Tow. Muzycznego** w ogrodzie strzeleckim zgromadził pomimo niepogody liczną publiczność, a należał pod względem programu i wykonania do tak pięknych produkcyj, że dawno nic podobnego nie słyszeliśmy nietylko na świeżem ale i na nieświeżem powietrzu, t. j. w sali koncertowej. Jakaś dziwna swoboda i pewność siebie cechowała wykonanie tak orkiestralnych, jak i choralnych utworów. Czy przekonanie, że nie tak uważnie słuchają pod gołem niebem, czy brak oficyalności w czasie występu, czy też okalająca śpiewaka natura w postaci paru szumiących drzew — dosyć, że chóry Towarzystwa daleko lepiej prezentowały się wczoraj, niż kiedykolwiek. To też z ośmiu choralnych utworów wyszedł: chór więźniów Beethovena, chór strzelców Żeleńskiego. chór Herbecka i Abta dobrze, a pieśń Moniuszki-Żeleńskiego „Znaszli ten kraj" i „Życie cyganów" Szumana bardzo dobrze. Pan J. tak się podobał w partyi solowej pieśni Moniuszki, że musiał na żądanie drugi raz ją powtórzyć.

Pierwszeństwo jednak należy się orkiestrze, a raczej dwom połączonym orkiestrom pp. Mahra i Patzkego. Co znaczy zdolny i inteligentny kapelmistrz, i ile zdoła wydobyć z orkie[illegible], pomimo najniekorzystniejszych warunków, w j[illegible] nieustannych marszach i ćwiczeniach [illegible] się takowa, to wykazali pp. Mahr i [illegible] tura Webera z Euryanty, dyrygowana p[illegible] ra, i taniec szkieletów Saint-Saensa dyr. [illegible] Patzkego, mogły na każdej koncertowej [illegible] wytrzymać krytykę, a za przedstawienie tańc[illegible] letów, należy się kapelmistrzom prawdziwa wdzięczność. Ostatni ten utwór, świetnie przez Liszta przełożony na fortepian, występuje dopiero w całym blasku w kolorycie orkiestralnym, za pomocą którego wywołuje Saint-Saens nadzwyczajne efekta. Publiczność zniewoliła hucznemi oklaskami do powtórzenia go.

Prześliczny polonez i mazur Żeleńskiego stanowiwiły kulminacyjny punkt powodzenia. Pierwszy dyrygowany przez p. Mahra, a drugi przez p. Patzkego odznaczały się te utwory bardzo starannem i dokładnem wykonaniem, a mazur powtórzony na żądanie wypadł jeszcze lepiej, niż za pierwszym razem.

Publiczność słuchała utworu tego z niekłamanem zajęciem i przemówił on widocznie do niej misterną swą fakturą i cudownemi motywami najzupełniej, skoro w czasie wykonania zapanowała taka wzorowa cisza.

Z wielką precyzyą i z wyborną rytmiką wypadły również pod dyr. p. Mahra, rapsodya węgierska — i marsz z „Tannhausera" Wagnera.

## Proces o agitacye rosyjskie.

(Oryginalne sprawozdanie „*Reformy*".)

*Lwów, 27 czerwca.*

*(Piętnaste posiedzenie).*

W dalszym ciągu przesłuchania świadków staje przed sądem dr. Jan Dobrzański, adwokat we Lwowie i poseł na Sejm krajowy z Stanisławowskiego okręgu gmin wiejskich. Oświadcza, że chce zeznawać po rusku; składa przysięgę i podaje: W sprawie przejścia gminy Zbaraż na prawosławie nic podać nie mogę, być może, że byli w mojej kancelaryi deputaci w sprawie protestu przeciw wyborom do Rady gminnej, ale i tego nie pamiętam. Zaś co do sprawy Hniliczek wiem tylko tyle, że przychodził Szpunder, a mówiąc że gmina chce przejść na prawosławie, na moje szczegółowe zapytanie, pokazał mi podanie już gotowe, które zamierzał wnieść do konsystorza we Lwowie. Nie miałem czasu i nie czytałem podania — nie mogłem już odradzać, gdyż podanie do konsystorza czerniowieckiego było już wniesione, rzekłem tylko, ażeby przyszedł później, kiedy dostanie rezolucyę i jeśli w tej sprawie będzie potrzebował porady prawniczej.

Przew. Co pan wiesz o nadesłanych na ręce pańskie 100 rublach dla Płoszczańskiego z Rosyi?

Świad. Na moje ręce nadesłano z Chełma bardzo obszerną korespondencyę, z prośbą, abym postarał się o wydrukowanie w jakim dzienniku, albo gdyby to nie było możliwe w osobnej broszurze. Na koszta nadesłano 100 rubli. Udałem się do Płoszczańskiego z propozycyą, ale odmówił twierdząc, że sprawa nie interesuje publiczności do tego stopnia, aby tak obszerny artykuł drukować w *Słowie*. Wtedy pomyślałem: na co mam drukować broszurę, lepiej dam 100 rubli Płoszczańskiemu na dodatek do *Słowa*. I tak się stało, artykuł wyszedł w osobnym dodatku.

Świadek uczestniczył w kilku zebraniach w Narodnym Domu, pod koniec roku zeszłego zwoływanych, celem naradzenia się wybitniejszych reprezentantów rozmaitych poglądów i kierunków, w jakiby sposób można doprowadzić do skutku zlanie się partyj ruskich. Usiłowania nie odniosły pożądanego skutku. — Adolf Dobrzański zabierał często głos na tych zebraniach, i zawsze podnosił myśl, aby nie bawiąc się w wielką politykę, skupić się i pracować wspólnie na polu literackiem i społecznem dla podniesienia oświaty i dobrobytu ludu.

Świadek podaje jeszcze kilka mniejszej wagi okoliczności i oświadcza, że nie zna Mirosława Dobrzańskiego.

Z okazyi zeznań tego świadka, oskarżony Płoszczański wywodzi znowu, co podał już w swojej obronie, że artykuł z Chełma nabawił go wielkich nieprzyjemności. Przytacza na dowód, że w broszurze prof. Makuszewa wydanej w Rosyi, autor przytoczywszy wyjątki ze *Słowa* wyrzekł, iż Płoszczański „odkreszczajetsia Rassyi i prawosławia".

Przew. Pan tu cytujesz jakąś broszurę, o której nic nie wiemy.

Osk. Dopiero dziś zwrócił mi ją p. sędzia śledczy. Mogę ją złożyć na stół trybunału, ale naprzód sam ją przeczytam do końca. Jest bardzo ciekawa (wesołość). Oskarżony siada [illegible] bia się w czytanie — ale wnet powstaje, b[illegible] sięgły Rylski Wład. pyta: Czy w cz[illegible] podróży do Warszawy, na wezwanie ks. [illegible], abyś się postarał o nieodebranie debitu — w[illegible] łeś się pan z Pobiedonoscowem? — Bo właś[illegible] w tym czasie, jak donosiły dzienniki, Pobiedonoscew, prokuror synodu bawił w Warszawie dla zbadania sprawy księży chełmskich (kt[illegible] tam pojechali z Galicyi nawracać na prawosł[illegible] zawiedli się w oczekiwaniach i skarzyli w [illegible] przyp. spr.).

Osk. W Warszawie nie widziałem si[illegible]

biedonoscewem, ale byłem umyślnie w Petersburgu — jak zeznałem już, co swoją drogą, głupio zrobiłem — byłbym tu nie siedział... Od Pobiedonoscewa, nie usłyszałem nic przyjemnego, ale uzyskałem to przynajmniej, że mi nieodebrano debitu.

Oskarżony chce wrócić do wspomnianej broszury Makuszewa, bo wpadł mu znowu w oko jakiś ustęp ciekawy — ale przewodniczący prosi go, „aby na razie dał temu pokój“.

Dr. Dulęba. Obrona wniesie podczas czytania aktów, aby i ta broszura była odczytaną.

Świadek dr. Dobrzański zostaje uwolniony.

Ks. Aleksy Knihinicki, świadek następny wchodzi z niezmierną powagą. Po odpowiedziach *ad generalia* (z Monasterzysk rodem, lat 42, paroch w Zaleszczykach) i po złożeniu przysięgi opowiada, że w listopadzie r. z. otrzymał list następującej treści: (powtarza z pamięci) Nie znając was osobiście, ale tylko z wielkiego patryotyzmu ruskiego (świadek cedzi słowa z senatorską powagą i przymruża oczy) ośmielam się zanieść do was prośbę: donieście mi odwrotną pocztą czy rząd austryacki buduje forty w Zaleszczykach i jakie, i czy most jest ufortyfikowany. Donajcie też nowinki. — Markow. Było też do[illegible]: napiszcie do mnie.

Przew. A więc nie do redakcyi?

Markow (wstaje). Nie! bo jak już powiedziałem, sam byłem redaktorem, administratorem etc, etc. byłem sam całym *Prołomem* (wesołość).

Świad. Do tego listu była dołączona 5 centowa marka pocztowa na odpowiedź. Nie korzystałem z niej zaraz — bo byłem chory — aż po trzech tygodniach odpisałem Markowi w formie korespondencyi.

Przew. Czy była w tym liście wzmianka o aresztowaniach chłopów i księży?

Świadek. Nie pomnę — być może.

Odczytano przy tej sposobności odezwę gen. komendy we Lwowie, która zaopiniowała, że forty zaleszczyckie w razie wojny z Rosyą mogą odegrać bardzo ważną rolę — a dr. Łubiński wniósł, aby zapytać komendę, czy każde inne ogrodzone miejsce np. cmentarz, nie może stanowić ważnej pozycyi dla wojsk operujących — i czy rozkopane wały zaleszczyckie wchodzą w system fortec galicyjskich. Prok. sprzeciwia się temu wnioskowi, jako wyprowadzonemu z mylnej interpretacyi §. 57 ust. karnej — oskarżony Dobrzański rzuca się na swojem krześle, i z wyrzutem spogląda na ławę obrońców, a dr. Łubiński zabierając jeszcze głos, prosi o powzięcie uchwały trybunału przy sposobności, to znaczy przy załatwianiu innych wniosków.

Świadek Knihinicki ustępuje, a wchodzi ks. Klemens Gliński proboszcz w Kamionkach. dziekan Skałacki i zostaje zaprzysiężony mimo, iż prokurator stawiał wniosek przeciwny z powodu sprzecznych zeznań świadka w śledztwie.

Ks. Gliński zeznaje, że przejeżdżając przez Skałat na poświęcenie dzwonów do Grzymałowa wstąpił do ks. Naumowicza i zastał go czytającego *Prołom*. Zapytał mię na wstępie czy prenumeruję to pismo, a gdy odrzekłem że nie, wyraził ubolewanie — ponieważ „Marków dobrze pisze“. Mówił mi coś o Markowie i Szczerbanie (redaktorze *Nauki*) a następnie zaczął wypytywać o Zaleszczyki, jakie tam szkoły, jakie forty, czy most dawniejszy na czajkach, czy nowy żelazny — i zakończył pytaniem czy jest jaka szkoła panieńska? Z moich odpowiedzi nie dowiedział się nic nowego, bo także dawno nie widziałem Zeleszczyk. Dla czego pytał nie wiem. o ile sobie przypominam mówił, że go prosił o te wiadomości Markow czy Szczerban. Ja sądziłem, że może zbiera szczegóły do geografii Galicyi. (Sprzeczności o których wspominał prokurator leżą w tem, że świadek słuchany 11 marca b. r. zapomniał zupełnie o powyższej rozmowie i stanowczo zaprzeczył — dopiero w domu rozmyślając przypomniał sobie dokładnie, zgłosił się sam do sądu w Skałacie i podał do protokółu zeznanie.)

O charakterze i konduicie ks. Naumowicza, wyraża się świadek, jako przełożony, najpochlebniej dodając, że zeszłej soboty ks. metropolita Sembratowicz będąc w Skałacie, nie znalazł złej opinii o nim. Nie zmieniał obrządku, ale był swego czasu wezwany do ks. metropolity, aby usprawiedliwił namiętne wystąpienie przeciw bractwu Serca Jezusowego (rz. kat.) w jakiejś broszurze, poczem ks. metropolita kazał sobie wszystkie jego pisma przedkładać do aprobaty.

Oskarżony ks. Naumowicz utrzymuje, że rozmowa o Zaleszczykach została całkiem przypadkowo nawiązaną, ponieważ ks. Gliński ma szwagra pod Zaleszczykami i że list Markowa miał już od tygodnia u siebie.

Oskarżony Dobrzański (wstaje zirytowany do najwyższego stopnia) Prosiłbym aby tej sprawie dać już raz pokój. Jeżeli Marków zaprzecza, że zapytywał o fortyfikacye, to ja przyjmuję na siebie, że ja zapytywałem, i za ks. Naumowicza także będę odpowiadał. Także panowie obrońcy niech tej sprawie nie nadają swemi pytaniami tak wielkiej wagi. Szkoda czasu! Wypowiedziawszy to jednym tchem siada z widocznem zadowoleniem z siebie.

Występuje świadek Euzebiusz Andrejczuk autor bombastycznego listu o Zaleszczykach. Wszyscy spoglądają ciekawie. Głowa z ogromnie długimi, prostymi jak druty, na tył zaczesanymi włosami, twarz pociągła z długą ryżą brodą, zajmują pół figury szczupłej, wątłej, gubiącej się w szerokich fałdach granatowego płaszcza... Twarz owiana pewnym odcieniem melancholii — ale nie brak jej wyrazu energii. Świadek zapytany [illegible] chce mówić, odpowiada, spo[illegible] portret cesarza, że nie wyrzeka się [illegible] — „o skolko wozmożno“, będzie [illegible]żać po małorusku — ale to „skol[illegible] przewodniczącego, że podsuwa [illegible] nie lepiej byłoby mówić po nie[illegible] świadek przystaje — ale wkrótce nasu[illegible] trudność. Ksiądz Andrejczuk pod [illegible]runkiem nie chce złożyć przysięgi [illegible]yfiksem, na którym jest wyrzeźbiony [illegible] a to nie pozwala obrządek grecki)— [illegible] się ostatecznie przysiądz, gdy od[illegible]żbę. (Świadek Mitrofanowicz, proto[illegible]owie przysięgał bez tych ceregielów.) [illegible] Proszę mi wytłumaczyć, co za powód [illegible]nianki o Zaleszczykach w liście pań[illegible]

[illegible]k. Naprzód wypada mi dać objaśnie[illegible] tytułu, jaki dałem ks. Naumowiczowi. U niejednego wywoła to uśmiech, jak ksiądz prawosławny może tytułować księdza unitę: *Rawno apostolskij otec* (apostołom równy ojcze). Zdaje mi się jednak, że nie powiem za wiele, jeżeli zważywszy działalność ks. Naum. porównam ją z działalnością apostołów. Odpowiedź zawartą w liście moim dałem ks. Naum. na jego wezwanie, iż popadłem w zupełną apatyę i już nie rozwijam tej co dawniej czynności. Następnie wezwał mię ks. Naum. abym mu przesłał fotografię moją, tudzież innych patryotów bukowińskich, a na koszta przysłał mi nawet 5 złr. Może kto zapyta, dla czego właśnie do mnie udawał się o fotografię, na to odpowiem, że dla tego, ponieważ na moje istne nieszczęście obrano mię przewodniczącym towarzystwa politycznego „Rada ruska w Czerniowcach“. Można to także nazwać ironią losu, jeżeli księdza mieszkającego na wsi o kilka mil od Czerniowiec oddalonej, powołują do przewodniczenia w towarzystwie politycznem. Bracia czerniowieccy wymawiają się jednak od tego zaszczytu, a bracia Rusini z Galicyi nie uważają za stosowne, aby Mało-Rusin przewodniczył politycznemu towarzystwu w Czerniowcach — dla tego uczyniłem o tem wzmiankę w liście pisanym do ks. Naumowicza.

Opis okolicy Dniestru i porównanie go z okolicą koło Zaleszczyk odniosłem do wypadku historycznego, który się tam wydarzył ks. Naumowiczowi. Ztrącono mu bowiem na moście konfederatkę z głowy i wrzucono do Dniestru.

Już to takie moje nieszczęście (woła świadek z emfazą), w r. 1877 chciano ze mnie zrobić nihilistę, a teraz usiłują przedstawić mnie jako strategika (wesołość).

Przewodniczący upomina świadka, że to nie należy do rzeczy.

Na pytanie, co go spowodowało do tak obszernego i kwiecistego opisywania okolic zaleszczyckich, odpowiada świadek, że już taki jego zwyczaj i musiał to już sam p. przewodniczący zauważyć (ogromna wesołość).

Przew. Przecież jakiś powód być musiał, nie sama chęć popisywania się kwiecistością stylu?

Świad. Pisałem z powodu wizyty ks. metropolity. Proszę jednak pominąć tę kwestyę dla mnie drażliwą. Mógłbym mieć nieprzyjemności.

Przew. Jest tu jednak wzmianka o armacie.

Świad. To także jest tylko obrazowe porównanie. Mieszkańcy Husiatyna pragnąc przyjąć ks. metropolitę wiwatami, wydobyli jakąś starą armatę, która zaraz za pierwszym wystrzałem pękła.

Na pytanie, jakim sposobem dostał się ten jego list do rąk Olgi Hrabar, odpowiada świadek, że istotnie nie pojmuje, bo do kobiet nie pisuje (wesołość). Pisałem o przykrem mojem położeniu, bo to tak zwykle, jak przysłowie mówi: że głodnemu chleb na myśli, więc niezawodnie ks. Naum. chcąc mi pomódz, posłał list ten do p. Olgi Hrabar córki Dobrzańskiego, wiedziano bowiem, że p. Dobrz. w dobrych znajduje się stosunkach majątkowych.

Przew. A o barakach?

Świad. To także tylko porównanie obrazowe czasów dawniejszych z obecnymi. Kreszczatyk miejsce odpustowe zupełnie upadło — dla tego użyłem wyrazów opustoszały baraki, opustoszał Kreszczatyk.

Ponieważ całe to obecne zdarzenie i tę swoją kwiecistość stylu uważa świadek jako dopuszczenie boskie, żąda więc, aby Wysoki sąd uznał go niewinnym i wydał mu absolutoryum. W gazetach wiedeńskich chciano go oczernić, doniesiono bowiem, że został uwięzionym.

Przewodniczący uspokaja świadka, że nie stoi przed sądem jako oskarżony, więc się niczego obawiać nie powinien i żadnego absolutoryum nie potrzebuje.

Ks. Ogonowskiego znał świadek ztąd, że przemawiał raz na posiedzeniu Rady ruskiej w Czerniowcach, a potem zchodził się z nim przy szklance piwa, zastrzega się jednak, że zawsze pił wodę (wesołość).

O zamiarze przejścia na prawosławie mieszkańców Zbaraża, doniósł mu ks. Dymytrjewicz, a pomoc materyalna odnosić się może tylko do książek kościelnych.

Ks. Ogonowki zapytany co ma powiedzieć na te zeznania odpowiada, że członkiem Rady ruskiej ani nie jest. ani nie był. Przemawiał raz na zgromadzeniu jako gość, gdy zaś rzecz przeszła na pole polityczne opuścił salę.

Przew. (do świadka) Możesz pan już iść zalikwidować koszta.

Świad. (tonem arcysmętnym.) Możnaż choć jeszcze raz oglądać twarze oskarżonych!?

Przew. Jeśli tylko oglądnąć...

Ks. Andrejczuk obraca się do oskarżonych rozkrzyżowując ręce — spogląda na Dobrzańskiego i woła:

— A to pan Dobrzański. — *Pauza* artystyczna.

— Tak to ja.

— O to wy! — woła świadek schyliwszy się do kolan oskarżonego i wykonywując rękoma ewolucye, jakby chciał go zarzucić na plecy i unieść z sali. Dobrzański zrywa się jednak z krzesła i cofa. Ks. Andrejczuk zwraca się tedy z podobnemi ruchami do ks. Naumowicza, który uprzedzając wszelkie nadmierne wybuchy czułości sam mu wpada w ramiona. *Tableau.*

Następny świadek. Aleksy Szczerban lat 32 gr. kat. redaktor odpowiedzialny *Nauki* (z dodatkiem *Słowa Bożego*) i *Nowosti*, pierwotnie także uwięziony, po zaprzysiężeniu zeznaje, że redaguje *Naukę* od r. 1877. *Nauka* wychodzi w 1000 egzemplarzy. Ks. Naumowicz przysyłał liczne korespondencye i sam właściwie prowadził dział gospodarczy i religijny. Słowo wstępne także przez ks. Naumowicza często pisane w tym miesięczniku zawierało przegląd krajowych spraw politycznych i społecznych. Świadek zeznaje, że wspólnie z ks. Naum. wydał posłannyków: Najsłodszego Chrystusa i Władymira — Ta ostatnia broszura była wyciągiem z Historyczeskoho katechizmu. napisanego przez ks. Naumowicza, a nie skonfiskowanego. Broszura przeszła cenzurę, dopiero na doniesienie tarnopolskiego starosty została skonfiskowaną i zabraną, a mimo odwołania się autora, zatwierdzono konfiskatę z powodu tendencyi podburzania przeciw narodowości polskiej. Świadek podnosi, że *Czas* i *Dziennik Polski* przedrukowały z niej ustępy najdrastyczniejsze. a nie uległy konfiskacie, *Wiener Allg. Ztng.* dopiero za zacytowane ustępy skonfiskowano.

Przew. konstatuje, że wyrokiem sądu wiedeńskiego uznano w nich znamiona zbrodni zdrady stanu. Broszura będzie odczytaną na tajnem posiedzeniu.

U świadka znaleziono koncept listu, pisany przez Markowa, w którym autor uprasza ks. Głowackiego w Wilnie o posadę dla siebie, motywując, że w Galicyi nie dostanie żadnej bo jest powszechnie znanym Moskalem.

Świadek. List ten dał mi Markow, abym przepisał i posłał Głowackiemu, którego znam bliżej. Lecz nie napisałem, ponieważ myślę, że tacy ludzie jak Markow nie powinni opuszczać kraju. Wprawdzie napisała pewna gazeta, mówiąc o księżach wyszłych do Chełma, że dobrzeby było „aby ta plewa“ wyszła z kraju — ja myślę jednak, że lepiej jeszcze byłoby, aby do nas nie przychodziła z zagranicy np. z Chełma...

Co do tego, że Markow nazywa się tam moskalem, to użył tylko epitetu, jakim nas obdarzyło polskie dziennikarstwo...

Z powodu wycieczki świadka na księży chełmskich, zabiera głos sędzia przysięgły p. Władysł. Rylski i podnosi, że świadek nazwał ludzi na stanowiskach i krajowi pożytecznych plewą w porównaniu do tych, którzy wyszli z kraju do Chełma nawracać na prawosławie.

Przew. pyta świadka, co chciał właściwie powiedzieć.

Świad. (z zaciętością) *Gazeta Narodowa* nazwała księży naszych, którzy do Chełma poszli pracować dla nas (!) plewą — więc mnie, będącemu wprost przeciwnego zdania wolno wyrazić się podobnie o tych, którzy tu przyszli.

Dr. Iskrzycki usiłuje wmówić w ławę przysięgłych, że świadek nie został dobrze zrozumiany, więc przewodniczący jeszcze raz zapytuje świadka, a gdy ten znowu powtarza, co powiedział, upomina go, że nie wolno przed sądem nikogo obrażać.

Świadek po namyśle i wymianie spojrzeń z oskarzonym Markowem, oświadcza, że cofa „to swoje zeznanie“.

Gdy wszyscy zawezwani na dziś świadkowie zostali przesłuchani — zamyka przewodniczący sesyą i odracza rozprawę do poniedziałku po porozumieniu się ze stronami. Ława przysięgłych zgodziła się na to najchętniej, użyje kilkudniowych feryj.

## Dział ekonomiczny.

### IX posiedzenie kuratoryi dla spraw przemysłu domowego i drobnego

Z powodu braku kompletu, kuratorya dla spraw przemysłu domowego i drobnego, mogła dopiero po upływie całego roku na dnin 16 i 17 b. m. odbyć zwyczajne posiedzenie, w którem pod przewodnictwem JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego wzięli udział z wyjątkiem nieobecnego marszałka krajowego, bawiącego podówczas w Krośnieńskiem i p. dr. Adryana Baranieckiego wszyscy członkowie.

Z pomiędzy licznych uchwał, tyczących się spraw przydzielonych przez Wydział krajowy kuratoryi stosownie do §. 2 statutu, a załatwionych na tem posiedzeniu, przytaczamy następne, które już uzyskały zatwierdzenie Wydziału krajowego na radzie z dnia 27 b. m., mianowicie:

Uchwalono wyrazić p. Helenie Chłapowskiej (Modrzejewskiej) podziękowanie za ofiarowaną za pośrednictwem dr. Chałubińskiego kwotę 1000 rubli, na założenie szkoły koronkarskiej w Zakopanem, i upoważniono JE. Włodzimierza hr Dzieduszyckiego porozumieć się z fundatorką co do dalszego zarządzenia tą kwotą.

Przyznano Janowi Gierałtowi z Tropia zasiłek jednorazowy w ilości 60 złr. w. a. na odbycie kursu snycerstwa w szkole Zakopańskiej.

Udzielono p. Fryderykowi Lachnerowi, ukończonemu technikowi i uczniowi szkoły przemysłowej, tudzież szkoły fachowej dla ceramiki w Wiedniu, stypendyum roczne w kwocie 600 złr. w. a. na przeciąg dwóch lat na podróż naukową do Francyi i Anglii celem dalszego kształcenia się na nauczyciela dekoracyi naczyń pod warunkiem, że stypendysta po ukończeniu nauk, zobowiąże się ofiarować swe usługi do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Uchwalono wyrazić uznanie Oddziałowi czarnohorskiemu towarzystwa Tatrzańskiego za urządzenie wystawy nieustającej i założenie bazaru wyrobów przemysłu domowego w Kołomyi i udzielić zasiłku jednorazowego w ilości 300 złr. w. a. z tym warunkiem, aby oddział przedłożył program czynności komitetu, zajmującego się przeprowadzeniem wystawy.

Uchwalono wysłać delegata p. Ludwika Wierzbickiego do powiatu kamioneckiego, celem zbadania stosunków miejscowych i przeprowadzenia rokowań z powiatem i gminami w sprawie założenia szkoły lub warsztatów wzorowych dla wyrobów bednarskich.

Przyznano Seminaryum nauczycielskiemu żeńskiemu w Krakowie na r. 1881/2 subwencyę w wysokości 250 złr. w. a. na naukę koszykarstwa.

Uchwalono zarezerwować w technologicznem muzeum przemysłowem przy Towarzystwie przemysłowem w Wiedniu po dwa miejsca na każdym kursie fachowym dla uczniów tutejszokrajowych na rok 1882/3.

Oprócz tego uchwaliła kuratorya przedłożyć Wydziałowi krajowemu projekt nowego statutu z prośbą o wniesienie go do Sejmu z przychylnem poparciem. Statut ten mało się różni od dawnego, zmienia tylko nazwę kuratoryi na komisyę krajową dla spraw przemysłu domowego i drobnego i rozszerza zakres działania. gdyż komisya przyszła, w skład której wejść ma według brzmienia nowego statutu reprezentant rządu, będzie także organem doradczym dla ministra oświaty w sprawach organizacyi państwowych szkół przemysłowych w Galicyi.

*Lwów, 23 czerwca.*

(Sprawozdanie Banku rolniczego). Ubiegłe dwa tygodnie odznaczały się pogodą niestałą i chłodem, co spowodowało nie tylko wstrzymanie dalszego spadku cen zboża na wielkich placach targowych, lecz nawet cokolwiek się ceny podniosły. Wprawdzie podwyżka odnosiła się pierwotnie jedynie do cen terminowych, w ostatnich jednak dniach ze względu że dowóz bardzo mały, podniosły się ceny i gotowego towaru.

Ochota do kupna manifestuje się prawie wszędzie, lecz producenci i właściciele składów wstrzymują sie ze sprzedażą, do czego tem więcej są uprawnieni, że niezależnie od obfitości przyszłych zbiorów, mogą być żniwa skutkiem niepogody znacznie opóźnione.

W Anglii usposobienie spokojne, ceny zostały na przedtygodniowej wysokości.

We Francyi skutkiem złego powietrza, notowania są cokolwiek wyższe jak przed 8 dniami.

Belgia, Holandya miały notowania również trochę wyższe.

W Saksonii i południowych Niemczech popyt się nie zwiększył.

W Austryi i Węgrzech ceny się nie zmieniły.

Dziś notujemy za 100 klgr. loco Lwów

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica czerwona banatka | złr. | 10·— . . | 11·50 |
| „ biała | „ | 9·75 . . | 10·80 |
| Żyto | „ | 5·60 . . | 6·20 |
| Owies | „ | 5·50 . . | 6·— |
| Jęczmień browarny | „ | 5·30 . . | 5·80 |
| Rzepak terminowy | „ | 11.50 . . | 12·25 |

Bank przyjmuje zamówienia na oryginalną pszenicę banatkę, oraz na inne gatunki pszenicy do siewu i sprowadza do siewu wszelkie gatunki żyta.

**Wiedeń,** 26 czerwca.

Pszenica na wiosnę 1883 11·27—11·30, na czerwiec 12·20—12·25, na jesień 11·03—11·05. Owies na wiosnę —·——·— Owies na jesień 6·98 — 7·—. Owies handlowy 8·25 — 8·35. Zyto węgierskie 8·30 — 8·70. Zyto na wiosnę —·——·—. Zyto na jesień 8·25—8·30. Kukurudza na czerwiec 8·20 — 8·22, na lipiec, sierpień 8·20—8·22, gotowa 8·20—8·25.

Spirytus 32·— — 32·25.

Nafta 15·25—15·50.

## Ostatnie wiadomości.

*Praw. Wiestnik* ogłasza najwyższe rozporządzenie o zmianie niektórych punktów, tyczących się juryzdykcyi władz sądowych w Królestwie Polskiem. Władzy sądów gminnych i sądów pokoju mają być na przyszłość oddane sprawy nie przewyższające rubli trzystu, oraz tyczące się restytucyi posiadania w terminie 6-miesięcznym po dokonanym fakcie, z wyjątkiem, jeżeli przestępstwo zostało spełnione przez żołnierzy lub osoby, zostające w służbie rządowej.

Do *Gołosu* telegrafują z Kijowa: W tutejszym sądzie wojennym przy drzwiach otwartych, sądzoną była sprawa żołnierzy 44 dywizyi piechoty, obwinionych o stawienie oporu i nieposłuszeństwo władzy. Sąd skazał przywódców na zesłanie do ciężkich robót na całe życie, innych zaś w miarę większej lub mniejszej winy na zesłanie na Sybir na lat 10 lub 6. Najmniej winni ukarani zostali środkami dyscyplinarnymi.

## TELEGRAMY „REFORMY“.

*(Prywatne)*

**Lwów,** 28 czerwca. Dziś rozpoczęła się rozprawa w procesie ks. Stefana Kaczały, oskarżonego przez hr. Della Scala o obrazę honoru. Przewodniczący radca Majewski. Kaczała i Barwiński (redaktor *Diła*) zaczynają mówić po rusku. Przysięgli oświadczają, że nie rozumieją, a cieśla Lickendorf woła: ne panimaju po moskiewsku. Barwiński zastrzega się, że ani nie mówi, ani też pisma swego nie redaguje po moskiewsku. Imieniem hr. Scala oskarża dr. Jackowski, ks. Kaczałę broni dr. Luka. Oskarżenie opiera się na §§ 487, 488 i 491 kodeksu karnego (nieuzasadnione obwinienie a) o zbrodnię, występek lub przekroczenie — b) o inne czyny niehonorowe lub niemoralne — tudzież publiczne łżenie). W inkryminowanym artykule zamieszczonym w *Dile*, ks. Kaczała zarzuca hr. Scali, oficerowi armii austryackiej, agitacye za schyzmą.

Ks. Kaczała w rozprawie podtrzymuje ten zarzut, jakoby oparty na zeznaniach Hniliczan. Artykuł ten napisał on z powodu, że *Czas* i *Gazeta Narodowa* napadły na niego, jakoby to on właśnie nakłaniał włościan do przejścia na schyzmę.

Barwiński uzasadnia, że obrazy w tem nie ma, bo agitacya za tą lub ową uznaną religią jest dozwolona. Broni ks. Kaczałę, którego Polacy w r. 1873 wybrali do Rady państwa (z okręgu miejskiego Tarnów-Bochnia), za co go nawet Rusini prześladują.

**Lwów,** 28 czerwca. Komitet pomocy dla wychodźców zastanowił dla braku funduszów dalszą wysyłkę wychodźców do Ameryki.

**Lwów,** 28 czerwca. Tutejsze „Koło polityczne“ odbyło wczoraj poufne zebranie, przy bardzo słabym udziale członków. Programowy referat dra. Czerkawskiego przyjęto, usuwając zeń ustęp o „luźnych wystąpieniach“ członków sejmowego klubu postępowego, i zmieniając rezolucyę odnoszącą się do sprawy ruskiej.

**Bochnia,** 28 czerwca. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie w sprawie Towarzystwa oświaty ludowej za inicyatywą i pod przewodnictwem notaryusza p. Konstantego Ramulta. Udział w zgromadzeniu bardzo liczny. Uchwalono Towarzystwo zawiązać i przyjęto statuta.

**Wiedeń,** 28 czerwca. Kolej Jarosławsko-Sokalska będzie budowaną dopiero w r. 1883.

**Wiedeń,** 28 czerwca. Cesarz przyjmował wczoraj hr. Potockiego na prywatnej audyencyi.

**Wiedeń,** 28 czerwca. Nadanie orderu żelaznej korony I klasy trzem ministrom uważają tutaj jako dowód, iż cesarz trwa zawsze przy polityce gabinetu hr. Taaffe.

**Petersburg,** 28 czerwca. Policya odkryła drugą siedzibę spiskowców.

**Petersburg,** 28 czerwca. W Gatczynie odkryto podkop w kierunku rezydencyi cesarskiej.

**Petersburg,** 28 czerwca. Minę odkrytą w gatczyńskim pałacu, miał założyć syn dozorcy pałacu.

*(Z biura korespondencyjnego.)*

**Wiedeń,** 28 czerwca. *Wiener Zeitung* ogłasza odręczne pismo cesarza z d. 26 b. m. w którem ministrom Falkenhaynowi, Prażakowi i Conradowi nadano ordery żelaznej korony pierwszej klasy — pierwszemu z nich z dekoracyą wojskową.

**Petersburg,** 28 czerwca. Były szef departamentu „obcych wyznań“ Mossołow, mianowany gubernatorem w Wołogdzie.

**Berlin.** 28 czerwca. Zapewniają stanowczo, że dymisya ministra skarbu Bittera, jest już stanowczo przyjęta, a mianowanie państwowego sekretarza ministerstwa finansów Scholza ministrem skarbu, tudzież dotychczasowego dyrektora państwowego urzędu skarbu, sekretarzem min[illegible]erstwa skarbu ma bezzwłocznie nastąpi[illegible]

## Wypadki egipskie.

*(Telegr. prywatne).*

**Wiedeń,** 28 czerwca. Z Berlina donoszą o możebności europejskiego nadzoru nad kanałem Suezkim zamiast angielskiego.

**Wiedeń,** 28 czerwca. Pomiędzy czterema nowemi państwami na półwyspie Bałkańskim toczą się układy w celu zawarcia ścisłego przymierza.

**Aleksandrya,** 28 czerwca. Miano stwierdzić, iż w rozruchach tutejszych straciło życie 350 osób.

**Londyn,** 28 czerwca. Zarządzono tu powszechne i na wielką skalę przygotowania do wojny.

*(Telegr. z biura korespondencyjnego).*

**Aleksandrya,** 28 czerwca. Według doniesienia biura Reutera, wskutek świeżego zamordowania dwóch Greków pod Kairo, i zbrojenia się Anglii powstał znowu popłoch między Europejczykami.

Kedyw miał lekki atak febry.

**Konstantynopol,** 28 czerwca. Na wczorajszem, trzeciem posiedzeniu konferencyi, nastąpiła dalsza ogólna rozprawa i wymiana zdań.

Dufferin przedłożył ogólny wniosek, w którym między innemi mają być następujące postanowienia: 1) prawa sułtana w Egipcie, 2) władza Izby notablów — 3) pełnomocnictwa generalnych kontrolerów i ich stosunek do władz egipskich.

W czwartym punkcie mają być wskazane środki przywrócenia i zapewnienia porządku.

Wniosek ten będzie wzięty pod obrady na jutrzejszem czwartem posiedzeniu konferencyi.

**Londyn,** 28 czerwca. Biuro Reutera donosi z Aleksandryi: Wice konsul Calvert podał się do dymisyi. Urzędnik pełniący obowiązki konsula, udał się wczoraj do Anglików zamieszkałych w Aleksandryi, radząc tym, którzy chcą tu pozostać, ażeby zamieszkali w biurach wschodniego towarzystwa telegraficznego. Każdej chwili bowiem mogą nadejść z Konstantynopola doniesienia, które, bez względu czy prawdziwe czy nie, mogą wśród ludności nowe wywołać niepokoje.

**Londyn,** 28 czerwca. W Izbie gmin odpowiada Dilke na interpelacyę Wormsa, że Challemel Latour widocznie nie zrozumiał Granvilla, który nigdy nie zamierzał dać mu do zrozumienia, że wspólna nota francusko-angielska w sprawie egipskiej będzie bez najmniejszego pożytku. Jego przekonaniem było, i temu z pewnością dał wyraz, że wspólna nota będzie mieć przynajmniej ten skutek, iż objawi francusko-angielskie porozumienie.

**Paryż,** 28 czerwca. *Agence Havas* donosi, że okólnik Porty z 26 bm. reprodukuje dwa telegramy Derwisza paszy donoszące, że armia przyrzekła wierną pozostać sułtanowi i że wszyscy agenci mocarstw zagranicznych, z wyjątkiem francuskiego i angielskiego zgodzili się na wiadomy program nowego gabinetu, który zawiera wykonanie firmanów i dotrzymanie międzynarodowych zobowiązań.

**Paryż,** 28 czerwca. Agence Havas donosi z Konstantynopola, że na wczorajszem posiedzeniu wszystkie mocarstwa złożyły przyrzeczenie, iż przez czas trwania konferencyi powstrzymują się od wszelkiej odosobnionej akcyi w Egipcie, z wyjątkiem gdyby bezpieczeństwo Europejczyków było zagrożone.

**Petersburg,** 28 czerwca. *Journal de St. Petersboury* pisze: Udzielenie orderu Medżidie Arabiemu musi mieć jakiś cel szczególny. którego powodów trudno jeszcze dojść. Zapewne sułtan przez to nie chciał zachęcać do wojskowej niesubordynacyi ani do morderstwa cudzoziemców. W każdym razie względy przyzwoitości byłyby wymagały, żeby do takiego objawu łaski nie wybierać właśnie obecnej chwili.

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń dnia 28 czerwca 1882. | Dzisiejsze g. 2 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 76·70 | 76·50 |
| „ srebrna „ | 77·40 | 77·25 |
| „ złota „ | 95·— | 95·— |
| 5% Austr. Renta pap. nowa | 92·20 | —·— |
| 4% Węg. „ „ | 87·80 | —·— |
| 6% „ „ złota | 120·— | —·— |
| Losy z r. 1860 | 130·25 | 130·20 |
| „ „ 1864 | 171·25 | —·— |
| „ premiowe węg. | 118·— | —·— |
| Londyn | 120·35 | 120·30 |
| Napoleondor | 9·57 | 9·55 |
| Marka | 58·85 | 58·80 |
| Dukat | 5·67 | 5·66 |
| Ruble papierowe | 120·— | —·— |
| Lombardy | 134·50 | —·— |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego. | 825·— | 825·— |
| „ kredytowe | 311·20 | 310·50 |
| „ Karola Ludwika | 313·25 | —·— |
| „ Lwowsko-Czerniow. | 170·25 | —·— |
| „ Węg.-półn.-wschodnie | 163·75 | —·— |
| „ Koszycko-Bogum. | 147·50 | —·— |
| „ Północno zachodnie | 201·50 | —·— |
| „ Anglo Banku | 122·60 | —·— |
| 5% Obligacye Indemn. gal | 100·— | —·— |
| 6% Listy hipoteczne | 102·— | —·— |
| Akcye Siedmiogrodzkie | 164·25 | —·— |

| Berlin dnia 28 czerwca 1882. | | |
|---|---|---|
| Wiedeń | 169·80 | 169·[illegible] |
| Banknoty | 170·20 | 170[illegible] |
| Warszawa | 203·40 | 204[illegible] |
| Ruble | 204·— | 204[illegible] |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 62·60 | 62·[illegible] |
| 4% „ likwidacyjne | 55·10 | 55·2[illegible] |
| Akcye Karola Ludwika | 133·50 | 133·[illegible] |
| „ kredytowe | 530·— | 533·[illegible] |

**Usposobienie giełdy** lepsze.

Wydawca: *Dr. Adam Asn*[illegible]

Odpowiedzialny Redaktor [illegible]

*Dr. Tadeusz Rutows*[illegible]

**Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od [illegible]cyi, która też żadnej odpowiedzialności [illegible] nie przyjmuje.**

## NADES[illegible]

### Podzię[illegible]

Przepełniona wdzięczn[illegible] oddanie ostatniej przysł[illegible] pp. kupców i przemysło[illegible] straży ogniowej tarno[illegible] grzebie odbytym na [illegible] di Wielebnym OO. [illegible] dnia trzeciego po [illegible] okazania wdzięcz[illegible]

Za duszę ś. p.

**STEFANA ROGAWSKIEGO**

**urzędnika Tow. wzaj. ubezpieczeń**

odbędzie się

**w Piątek 30 Czerwca r. b.**

o godzinie 9 rano

**w kościele OO. Reformatów**

jako w pierwszą rocznicę śmierci

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

na które rodzina krewnych, przyjaciół, kolegów i pobożną Publiczność zaprasza.

349

## Dom zajezdny w Myślenicach

z gruntem o 20 kilku korcach wysiewu i łąkami do wynajęcia każdego czasu. Położony intratnie z powodu traktu do miejsc kąpielowych, Tatr i budowy kolei Podkarpackiej. Wiadomość w miejscu lub w Bochni u profesora M Szklarza.

409 3 3

## Szukaj szczęścia w Brunszwiku!

Przez państwo gwarantowana, na 6 klas podzielona **93 Książęca Brunszwicka Loterya Krajowa** jest dla grających tak korzystnie urządzona, iż na **100.000** losów **50.000** wygranych zawiera, połowa zatem wszystkich losów musi wygrać.

Wymieniać tu wszystkie wygrane, których w loteryi tej jest tak **wiele** i to **wielkich,** nie pozwala miejsce, dlatego też każdy z zamawiających otrzyma urzędowy plan loteryjny.

Losowanie **1 klasy** odbędzie się stanowczo **13 i 14 Lipca br.,** przesyłam zatem **prawdziwe oryginalne losy** po nadesłaniu należytości lub za pobraniem pocztowem.

1/4 losu 1. klasy kosztuje 2 złr. 48 ct.
1/2 „ „ „ „ 4 „ 95 „
1/1 „ „ „ „ 9 „ 90 „

(włącznie z zapłatą za stempel rządowy).

**Przesyłkę planów, jakoteż urzędowej listy wygranych uskutecznia się natychmiast.**

**Ludwik Königsdorf**

główny poborca Brunszw. Loteryi krajow.

**Brunszwik, Gausstrasse 29.**

394 5 8

## Powozy do wynajęcia

— każdego czasu —

**u Wł. LIPIŃSKIEGO**

Ulica Bracka. 303 4

## ZAKŁAD WODOLECZNICZY „Helenenthal"

**PENSYA SACHERA.**

**Baden pod Wiedniem.**

245 LEKARZ KIERUJĄCY: 19-20

**Dr. PODZAHRADSKY**

były pierwszy lekarz pomocniczy profesora Winternitza w Kaltenleutgeben.

**Szwedzka gimnastyka lecznicza, mięsienie (Massage) Elektryczność, Leczenie dyetetyczne, (Leczenie winogronowe) Wziewanie.**

Urocze położenie w dolinie Helenenthal, w odległości 15 minut drogi od Baden. Komfort możliwy, przy umiarkowanych cenach.

**Otwarcie zakładu 15 Maja**

**Prospekta na żądanie bezpłatnie i franco.**

## KONKURS.

Przemyska Kasa Zaliczkowa rzemieślników i rolników w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na prowizoryczną posadę

**likwidatora**

z roczną płacą 600 złr. w. a.

Kandydat winien stwierdzić wiarogodnie, że posiada dokładną znajomość prowadzenia ksiąg i rachunkowości.

Podania zaopatrzone potrzebnymi dokumentami należy przesłać do dnia 31 Lipca 1882 na ręce Prezesa Rady Nadzorczej.

**Z Rady Nadzorczej Przemyskiej Kasy Zaliczkowej Rzemieślników i Rolników**

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

*W Przemyślu dnia 27 Czerwca 1882.* 425

Prezes: **Maryan Władyczyński.** Sekretarz: **Teodor Głębocki.**

## Guwerner

fachowy, władający językiem niemieckim i francuskim, metr gimnastyki i tańców, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacyjami z kilkuletniej w pedagogicznym zawodzie praktyki w arystokratycznych domach, poszukuje posady nauczyciela prywatnego.

**Włodzimierz Popławski**

416 2 3 Kraków, Karmelicka 37, III. II.



Amerykańskie

**Grabiarki Uniwersalne**

lekkiej konstrukcyi, wielce praktyczne, jako też wszelkie rodzaje

**maszyn i narzędzi rolniczych**

według najnowszych konstrukcyj, po nader niskich cenach poleca

**M. Petersein w Krakowie.**

Illustrowane katalogi rozsela bezpłatnie i franco. 408 3 6

**CZTERY MEDALE ZAS[illegible]**

## PILIPTON

Znakomite powodzenie i wziętość **Piliptonu** najlepiej świadczą o jego niezwykłej dobroci. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, przywracając im piękny poprzedni naturalny kolor. Cena 1 złr. 50 ct.

## NIGRETINA

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów, mianowicie brody i wąsów na kolor czarny, ciemny i ciemno-blond. — Cena 1 zł.

## CEZARIN

Pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia **nagniotek** w przeciągu 20 dni. Pudełko **40** ct.

## PUDR

**przeciw poceniu i oparzeniu nóg.** Pudełko **50** centów.

**poleca**

**J. IHNATOWICZ**

**magister farmacyi i chemik sądowy.**

WE LWOWIE: Ul. Kopernika L. 3. W KRAKOWIE: Sukiennice L. 20.

389 3

**Uczeń** VII. klasy gimn., mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje lekcyi na wakacye. — Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem: „J. S. (poste restante) Kraków." 412 3 3

## Salon Mód Paryskich

ulica Szewska L. 8,

od 1 Sierpnia 1882 Ul. Wiślna L. 9.

WIELKI WYBÓR

**KAPELUSZY**

**kwiatów, koronek, piór.**

**PRACOWNIA SUKIEŃ,**

**materyały w najnowszym guście.**

405 2 6 **KLEMENTYNA CHOJECKA.**

**Najtańsza z dzienników polskich**

## GAZETA KRAKOWSKA

**wychodzi od 1. Lipca b. r. codziennie.**

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **rocznie** . . | **16** złr. — ct. | **40** mrk. — fg. | **48** frk. |
| **ćwierćrocznie** | **8** „ — „ | **20** „ — „ | **24** „ |
| **półrocznie** . | **4** „ — „ | **10** „ — „ | **12** „ |
| **miesięcznie** . | **1** „ **50** „ | **3** „ **50** „ | **4** „ |

Przekazy i listy pieniężne przyjmuje **Administracya Gazety Krakowskiej** ul. Kanonicza L. 9 **w Krakowie.**

421 2 3

## Dr. Med. Witold Jaroszyński

**ordynuje przez sezon letni począwszy od 1 Maja w Karlsbadzie.**

Mieszka: „Vulcan" na „Kreuzgasse."

(221-37-50)

## Dr. Stanisław Abłamowicz

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie przy małym rynku l. 1, na I. piętrze.

Zarazem zawiadamia, iż i nadal pełnić będzie obowiązki przysięgłego tłomacza do języków rosyjskiego i francuskiego przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie. 140-10-10

## Skład Fortepianów

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności **z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.**

125-4-4 **M. Waszkiewicz.**

## FORTEPIAN

**jest do sprzedania.**

Ulica Grodzka, Nr. 34, pierwsze piętro.

398 4 4

**Poszukuje się do nabycia**

## majątku ziemskiego

położonego w Krakowskiem, Jasielskiem, Bocheńskiem, Tarnowskiem lub Wadowickiem, z dobrą glebą i dobrze utrzymanymi budynkami wartości od 60—150.000 złr.

Dokładne oferty sprzedających przyjmuje **adwokat krajowy Dr. Artur Leo w Krakowie** przy ulicy Grodzkiej L. 2. 414 3 3

## Prima geblasene Kaelbermagen

kauft stets gegen Cassa. — Bemusterte Offerten erbittet

**Berlin C,** Klosterstr. 40. **Charles Sapira.**

117-6-6

## Fortepiana

przegrane są do sprzedania lub wynajęcia **w Składzie, plac Szczepański Nr. 9.**

**Francuski i Polki**

na czas wakacyj są także do umieszczenia.

## Anglik

posiadający język angielski, francuski i muzykę jest do umieszczenia. 333 3

**Bronisława Gabryjelska.**

## HANDEL

**„pod Obrazem"**

**wraz z domem lub bez tegoż, atoli z zapewnieniem kilkoletniego najmu odpowiedniego na handel lokalu, jest pod korzystnemi warunkami**

413 **każdej chwili**

**do sprzedania**

**Bliższa wiadomość w kantorze J. Wentzla.**

# Księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie

ukończywszy tanie wydawnictwo dzieł **Juljusza Słowackiego,** ma zaszczyt zawiadomić, że przystąpiła do dwóch jednocześnie wydawnictw, a mianowicie do kompletnego wydania dzieł **Jana Kochanowskiego** i wydania wyboru pism **Ignacego Krasickiego.**

## I. DZIEŁA JANA KOCHANOWSKIEGO

wyjdą **w czterech tomach z portretem. Tom pierwszy już wyszedł.**

Pomimo tylu wydań dawnych i nowszych, dzieła kompletne ojca naszej literatury, jakim był Kochanowski, są już **od lat kilkunastu zupełnie wyczerpane w handlu księgarskim.** Nie było zresztą dotąd rzeczywiście ani jednego wydania kompletnego w całem znaczeniu tego słowa: jedni bowiem opuszczali dzieła łacińskie, inni pozwalali sobie usuwać niektóre drobne utwory. Wydawnictwo niniejsze ma na celu zastąpić ten brak kompletnego wydania.

Ponieważ zadaniem wydawnictwa jest popularyzowanie arcydzieł literatury, przeto utwory łacińskie Kochanowskiego, podane będą nie w oryginale, lecz **w znakomitych tłomaczeniach Kazimierza Brodzińskiego i Władysława Syrokomli.**

Cztery tomy dzieł Jana Kochanowskiego kosztować będą **3 złr. 20 ct.,** z przesyłką **3 złr. 60 ct.,** w oprawie w płótno angielskie **4 złr. 80 ct.,** z przesyłką **5 złr. 20 ct.**

**Do chwili jednak wyjścia drugiego tomu ogłasza się PRENUMERATĘ na całość w kwocie 2 złr. 40 ct., z przesyłką każdego tomu pojedynczo 3 złr., z przesyłką wszystkich czterech tomów razem po wyjściu 2 złr. 70 ct., w oprawie w płótno angielskie 3 złr. 75 ct., z przesyłką każdego tomu oprawnego osobno 4 złr. 35 ct., z przesyłką wszystkich tomów oprawnych razem po wyjściu 4 złr. 10 ct.**

## II. WYBÓR PISM IGNACEGO KRASICKIEGO

wyjdzie **w pięciu tomach z portretem.** Tom pierwszy wyjdzie w [illegible], tom ostatni we Wrześniu b. r.

Kilkanaście wydań dzieł tego **najwytworniejszego pisarza polskiego** XVIII. w. okazały się niedostateczne i chociaż co kilka lat prawie ponawiane w krótkim przeciągu czasu stały się rzadkościami. To wskazuje najlepiej jaką popularnością cieszą się dzieła księdza biskupa warmińskiego, jak jego wytworność stylu i nieporównany dowcip nie starzeją się, lecz zawsze świeże i niedościgniona w swym rodzaju się wydają.

Na wiele jednak utworów prozaicznych Krasickiego, jak dzieło o „Rymotwórstwie" lub tłomaczenia „Rozmów zmarłych" Lucjana, dobrych na swój wiek, patrzymy dzisiaj obojętnie — nie one są podstawą jego nadzwyczajnej popularności. W wydaniu więc przedsięwziętem podane będą te tylko utwory Krasickiego, które mu tytuł „księcia poetów" sprawiedliwie nadały i są liśćmi nieśmiertelnego jego wieńca sławy.

Wydanie więc obejmie:

*Satyry, Bajki i przypowieści, Bajki nowe, Myszeis, Monachomachję, Antimonachomachję, Wojnę Chocimską, Pieśni Ossyana, Listy, Komedje: Łgarz, Solenizant, Frant, Statysta, Mędrzec, Krosienka, Pieniacz, utwór dydaktyczny: Pan Podstoli, Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego i wiersze różne.*

Dzieła obejmą 5 tomów (każdy po 300 str.) i kosztować będą **4 złr.,** z przesyłką **4 złr. 40 ct.,** w oprawie w płótno angielskie **6 złr.,** z przesyłką **6 złr. 40 ct.**

**Do chwili jednak wyjścia pierwszego tomu ogłasza się PRENUMERATĘ w kwocie 3 złr. za pięć tomów z portretem, z przesyłką każdego tomu pojedynczo 3 złr. 75 ct., z przesyłką wszystkich tomów razem po wyjściu 3 złr. 40 ct., w oprawie ozdobnej w płótno angielskie 4 złr. 60 ct., z przesyłką każdego tomu oprawnego osobno 5 złr. 35 ct., z przesyłką wszystkich razem po wyjściu 5 złr.**

**Listy i pieniądze posyłać należy pod adresem:**

**K. Bartoszewicz**

**księgarnia w Krakowie, Rynek, Hotel Drezdeński.**

288-10-12

# Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

### Kraków, dnia 28/6.

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| | Ruble papierowe ros. . . . . . za 100 rubli | 120 — | 120 75 |
| | Marki niem. złote lub pap. . . . „ 100 mar. | 58 50 | 58 80 |
| | Kupony srebrne . . . . . . . . . | 99 50 | — — |
| | Dukat nowy ważny . . . . . . | 5 65 | 5 68 |
| | 20-to Frankówka złota . . . . . | 9 53 | 9 56 |
| | Pożyczka krajowa galic. . . . . za złr. 100 | — — | — — |
| | Obligacye Indemnizac. galic. . . . „ 100 zł. | 100 — | 100 75 |
| | Listy zast. Tow. kr. ziem. . . . . . . . | 100 10 | 100 60 |
| | „ „ „ „ „ . . . . . . . | 92 — | 92 50 |
| [illegible] | „ „ Banku Hipoteczn. . . . . . . | 102 — | 102 75 |
| 5 | „ „ „ „ z premią 10% . . . | 101 — | 101 75 |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat . . | 99 — | 99 75 |
| 6 | „ dłużne g. zakł. włościańsk. . . . . . | — — | — — |
| | „ „ „ „ „ . . . . . . . | — — | — — |
| | „ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie . | 101 50 | 102 50 |
| | „ „ „ „ „ 36 „ . | — — | — — |
| | „ „ „ „ „ 18 „ . | — — | — — |
| | „ dłużne g. Z. Kr. „ 20 . | — — | — — |
| | Listy zastawne Król. Pol. . . . . za rubli 100 | 99 50 | 100 — |
| | „ likwidacyjne „ . . . . . „ „ 100 | 86 — | 86 50 |

### Lwów, dnia 27/6.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| [illegible]Banku hipotecznego gal. . . s. na zł. 200 | 320 — | 322 — |
| [illegible]st. Tow. kred. ziem. . . . za złr. 100 | 100 20 | 100 60 |
| [illegible] . . . . „ „ 100 | 92 — | 92 60 |
| [illegible]ipotecznego gal. . „ „ 100 | 102 10 | 102 65 |
| [illegible] z 10% premią „ „ 100 | 101 — | 101 75 |
| [illegible] zwrotne za 40 lat „ 100 | 99 — | 99 75 |
| [illegible]ń. . . . . . „ „ 100 | — — | — — |
| [illegible] . . . . . . . . . | 100 15 | 100 60 |

### [illegible]nia 27/6.

[illegible] PAŃSTWA.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| [illegible] . . za złr. 100 | 76 50 | 76 65 |
| [illegible] . . „ „ 100 | 77 25 | 77 40 |
| [illegible] . . „ „ 100 | 95 — | 95 15 |
| [illegible] . . „ „ 100 | 92 20 | 92 35 |

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 4 | Losy z roku 1854 na 250 złr. . . za złr. 100 | 119 75 | 120 25 |
| 5 | „ „ 1860 „ 500 „ . . . „ „ 100 | 130 20 | 130 70 |
| 5 | „ „ 1860 „ 100 „ . . . „ „ 100 | 134 — | 134 50 |
| — | „ „ 1864 bez % całe . . „ „ 100 | 170 50 | 171 — |
| — | „ „ 1864 bez % połówki . „ „ 100 | 170 — | 170 50 |
| — | Como Renten-Schein na 42 lirów . za sztukę 1 | 34 — | 35 — |
| 5 | Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków . za sztukę 1 | 145 25 | 145 75 |
| | **OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.** | | |
| 6 | Renta złota węgierska . . . . . za złr. 100 | 119 80 | 120 — |
| 4 | „ „ „ . . . . . . „ „ 100 | 87 70 | 87 85 |
| 5 | „ pap. . . . . . . „ „ 100 | 85 95 | 86 10 |
| 5 | Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100 | — — | — — |
| — | Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100 | 118 — | 118 50 |
| — | „ „ „ po 50 złr. „ „ 100 | 117 — | 118 — |
| 4 | Losy Cisańskie (Theiss Reg.) . . . „ „ 100 | 109 60 | 109 90 |
| | **OBLIGI INDEMNIZACYJNE.** | | |
| 5% | Obligacye indem. Bukowińskie . . za złr. 100 | 99 30 | 99 80 |
| 5 | Obligacye indemizac. Galicyj. . . . „ „ 100 | 100 30 | 100 80 |
| 5 | „ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100 | 98 25 | 98 75 |
| 5 | „ „ Węgierskie . . „ „ 100 | 98 — | 98 50 |
| | **RÓŻNE INNE POŻYCZKI.** | | |
| 5 | Losy Donau Regulir. z roku 1870 . za sztukę 1 | 113 75 | 114 25 |
| 5 | „ „ „ „ 1878 . „ „ 1 | 103 50 | 104 50 |
| — | „ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1 | — — | — — |
| 3 | „ Serbskie po 100 franków . . „ „ 1 | 37 — | 37 50 |
| 0 | „ Tureckie po 400 „ . . „ „ 1 | 23 80 | 24 — |
| | **LISTY ZASTAWNE.** | | |
| 4½ | Listy Boden Credit allg. oest. złote . za złr. 100 | 119 50 | 120 50 |
| 3 | „ „ „ „ „ z premią „ „ 100 | 99 75 | 100 — |
| 6 | „ Banku hipotecz. gal. . . . . „ „ 100 | 101 75 | 102 25 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100 | 101 50 | 102 — |
| 5 | „ „ „ „ . . . . . „ „ 100 | 99 25 | 100 — |
| 5 | „ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100 | — — | 104 50 |
| 7 | „ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100 | 105 — | 106 — |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100 | 101 — | 102 — |
| 5½ | „ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100 | — — | — — |
| 4 | „ „ gal. tow. kred. ziem. . . „ „ 100 | 92 — | 93 — |
| 5 | „ „ „ „ „ „ . . . „ „ 100 | 100 10 | 100 50 |

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6 | „ „ rustykalne . . . . . za złr. 100 | 102 — | 102 25 |
| 6 | „ „ „ 15-letnie . . „ „ 100 | — — | — — |
| 5 | „ „ „ 20-letnie . . „ „ 100 | 95 30 | 95 70 |
| 5 | „ „ Banku austr.-węg. . . . „ „ 100 | 100 60 | 100 80 |
| 4½ | „ „ „ „ . . . „ „ 100 | 100 40 | 100 60 |
| 4 | „ „ „ „ . . . „ „ 100 | 96 — | 96 20 |
| | **OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.** | | |
| 5 | Albrechta . . . . . na 300 złr. za złr. 100 | 95 — | 95 40 |
| 5 | Ferdynanda północn. . na 300 złr. „ „ 100 | 105 — | 105 50 |
| 4½ | Kar. Lud. Em. z r. 1881 . na 300 złr. „ „ 100 | 100 20 | 100 40 |
| 5 | Koszyc.-Bogumińskiej . na 200 złr. „ „ 100 | 98 80 | 99 — |
| 5 | Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100 | 94 — | 94 50 |
| 5 | „ „ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100 | 94 75 | 95 25 |
| 5 | Rudolfa . . . . . . na 300 złr. „ „ 100 | 100 — | 100 50 |
| 5 | Siedmiogrodzkiej . . na 200 złr. „ „ 100 | 92 — | 92 25 |
| 3 | Lombardy (Südbahn) . na 500 fr. za sztukę 1 | 135 25 | 135 75 |
| 5 | Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100 | 93 80 | 94 10 |
| 5 | Nordosty . . . . . na 300 złr. za złr. 100 | 90 75 | 91 — |
| | **LOSY.** | | |
| — | Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę | 175 75 | 176 25 |
| — | Klary . . . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | 42 — | 42 50 |
| — | Towarz. żeglugi Dunaju . na 100 złr. „ „ | 111 — | 111 50 |
| — | Insbruck . . . . . na 20 złr. w. a. „ „ | 23 25 | 23 75 |
| — | Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „ „ | 17 50 | — — |
| — | Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a. „ „ | 19 50 | 20 — |
| — | Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a. „ „ | 23 50 | 24 — |
| — | Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „ | 39 25 | 40 25 |
| — | Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | 38 75 | 39 25 |
| — | Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „ „ | 20 — | 20 75 |
| — | Salm . . . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | 54 50 | 55 — |
| — | Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. za sztukę | 25 50 | 26 — |
| — | St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „ „ | 46 — | 46 50 |
| — | Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „ „ | 24 50 | 25 50 |
| 4½ | Tryestyńskie . . . na 100 złr. m. k. „ „ | 127 — | 127 50 |
| 4 | „ . . . na 50 złr. w. a. „ „ | 63 — | 63 50 |
| — | Waldstein . . . . na 20 złr. m. k. „ „ | 30 75 | 31 25 |
| — | Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „ „ | 39 50 | 40 — |
| | **AKCYE BANKOWE.** | | |
| 5 | Anglobank . . . . . . . . . na 120 złr. | 122 75 | 123 — |
| 5 | Bankverein Wiener. . . . . . . na 100 złr. | 114 50 | 114 75 |

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 5 | Bodencredit allgem. aust. . . . . . na 80 złr. | 233 50 | 235 — |
| 5 | Kredytowe dla handlu i przem. . . na 160 złr. | 310 50 | 311 — |
| 5 | Kreditbank węg. allg. . . . . . na 200 złr. | 305 — | 305 50 |
| 5 | Hipoteczne galic. . . . . . . na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Bodencredit „ . . . . . . . na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Länderbank . . . . . . . . na 100 złr. | — — | — — |
| 5 | Austro-węgiersk. . . . . . . na 600 złr. | 825 — | 828 — |
| 5 | Unionbank . . . . . . . . na 100 złr. | 122 40 | 122 70 |
| | **AKCYE KOLEJOWE.** | | |
| bez % | Albrechta . . . . . . . . . na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Alföld Fiume . . . . . . . . na 200 „ | 172 — | 172 50 |
| 5 | Ferdynanda Nordbahn . . . . . n. 1050 „ | 2810 — | 2815 — |
| 5 | Franciszka Józefa . . . . . . na 200 „ | 195 50 | 196 — |
| 5 | Karola Ludwika . . . . . . . na 210 „ | 313 — | 313 50 |
| 4 | Koszycko-Bogumińsk. . . . . . na 200 „ | 147 50 | 148 — |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. Jassy . . . . na 200 „ | 169 50 | 170 25 |
| bez % | Morawsko-szlązkie centr. . . . . . . | 25 — | 25 50 |
| bez % | Prag Duxer . . . . . . . . . . | 62 25 | 62 75 |
| 5 | Rudolfa . . . . . . . . . . na 200 złr. | 167 50 | 168 — |
| 5 | Siedmiogrodzkie . . . . . . . na 200 „ | 164 — | 164 50 |
| 5 | Staatseisenbahn państwowa . . . . na 200 „ | 315 75 | 316 25 |
| 5 | Lombardy (Südbahn) . . . . . . na 200 „ | 135 — | 135 50 |
| 5 | Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. . . na 200 „ | [illegible] | [illegible] |
| 5 | Nordosty . . . . . . . . . . na 200 „ | [illegible] | [illegible] |
| | **WALUTY.** | | |
| | Dukaty pełno ważne . . . . . . . za sztukę | [illegible] | [illegible] |
| | 20-to Frankówki . . . . . . . . „ „ | [illegible] | [illegible] |
| | 20-to Markówka . . . . . . . . „ „ | [illegible] | [illegible] |
| | Pół-Imperyały ros. pełno ważne . . „ „ | [illegible] | [illegible] |
| | Funty szterlingi . . . . . . . . „ „ | [illegible] | [illegible] |
| | Tureckie liry złote . . . . . . . „ „ | [illegible] | [illegible] |
| | Banknoty włoskie . . . . . . . . „ „ | 46 [illegible] | [illegible] |
| | Ruble papierowe . . . . . . . . „ „ | 120 [illegible] | [illegible] |

### Warszawa, dnia 27/6.

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 5% | Listy zast. nowe r. 1869 . . . . . . . . | 99 [illegible] | [illegible] |
| | Kupony . . . . . . . | — [illegible] | [illegible] |
| 4 | Listy likwidacyjne . . . . . . za rs. 100 | — [illegible] | [illegible] |
| | Kupony . . . . . . . | — [illegible] | [illegible] |
| 5 | „ „ miasta Warszawy Ia Em. . . . . . | 98 [illegible] | [illegible] |
| | „ „ „ „ IIa „ . . . . . | 92 [illegible] | [illegible] |
| | „ „ „ „ IIIa „ . . . . . | 91 [illegible] | [illegible] |